Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 98. — ROK XLI.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11 KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.	Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
CZWARTEK 12 KWIETNIA 1934.	Przedpłata wynosi: W Krakowie z odnoszeniem / bez odnoszenia; Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową; Zagranicą Miesięcznie .... 5·– zł. / 4·50 zł. / 5.– zł. / 8·– zł. TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

O wieś polską.

Dzienniki przyniosły wiadomość, że władze skarbowe wstrzymały na okres dwóch tygodni wszelkie egzekucje licytacyjne z tytułu niezapłaconych podatków na wsiach. Zarządzenie powyższe zostało wydane w tym celu aby umożliwić rolnikom spokojne wykonanie robót wiosennych, zakłócane zbyt często wizytami komorników i sekwestratorów. Jak te wizyty stały się zjawiskiem codziennym, dowodzi fakt, że tylko w okolicach podstołecznych w obrębie powiatowego urzędu skarbowego w Warszawie w czasie od 11 do 25 b. m. miało się odbyć blisko 500 egzekucji za zaległe podatki państwowe, samorządowe i różne świadczenia społeczne.

Ten nieoczekiwany benefis, przygotowany dla wsi polskiej przez urzędy skarbowe, przyjmą rolnicy niewątpliwie z radością. Zawsze to dobrze, chociaż przez dwa tygodnie, mieć względny spokój i nie drżeć na myśl, że, oto, już zbliża się komornik czy sekwestrator. To poczucie własnego bezpieczeństwa oraz bezpieczeństwa dobrze już zmizerowanej chudoby dodatnio podziała na masy rolników i pozwoli im wykonać wiosenne prace bez żadnych przeszkód. Razem z rolnikami ucieszą się z tego konie w stajniach, bydło w oborach, nierogacizna w chlewach. Ucieszyłyby się także ruchomości, znajdujące się również w stałem niebezpieczeństwie, gdyby, oczywiście, umiały myśleć...

Ale dwa tygodnie to krótki przeciąg czasu. Zlecą, jak z bicza strzelił, i po 25 bm. rozpocznie się nowy najazd komorników i sekwestratorów na spokojną wieś polską. Co się wtedy na niej dzieje, ten tylko może zrozumieć i odczuć, kto zna dzisiejsze wiejskie stosunki, kto był świadkiem owych wypraw egzekucyjnych.

Tego samego dnia, w którym ukazała się wiadomość o wstrzymaniu egzekucji licytacyjnych, czytaliśmy w jednem z pism, którego nie można posądzić o nastroje opozycyjne, o stosunkach, panujących na wsi w Kieleckiem. Kielecka izba rolnicza, której działalność rozpościela się na całą południową część b. Kongresówki, podkreśla w swem sprawozdaniu za miesiąc marzec r. b. rażącą niewypłacalność gospodarstw rolnych. Mimo akcji urzędów rozjemczych, które odciążyły sytuację majątkową rolników, przedstawia się ona w dalszym ciągu niekorzystnie. Na pogorszenie sytuacji i tak już bardzo krytycznej warsztatów rolnych, według opinji kieleckiej izby rolniczej, silnie wpływają egzekucje zaległości podatkowych. Wobec powyższego stan warsztatów rolnych w ostatnim roku cofnął się znacznie w województwie kieleckiem.

Nie wiemy, jakie są sprawozdania innych izb rolniczych w kraju, ale sądzić można, że nie brzmią one również zbyt optymistycznie. Przyczyny, wskazane przez kielecką izbę rolniczą, nie mają charakteru lokalnego, ale są zjawiskiem wspólnem dla całej Polski. Nie zawsze się dzieje, że jedne i te same przyczyny wywołują jedne i te same skutki, ale tym razem jest tak napewno. Sytuacja w rolnictwie w innych województwach nie jest z pewnością lepszą, aniżeli w województwie kieleckiem.

Dwutygodniowe moratorjum od przymusowego ściągania zaległych podatków posiada głębszą wymowę, niż to może się wydawać napozór. Świadczy ono, że władze zaczynają doceniać stan psychiczny wsi polskiej i pragną go nie pogarszać przynajmniej w okresie najpilniejszych robót wiosennych. Jest to już znaczny postęp w ocenie sytuacji w kraju, ale nie jest to wszystko, co w tej chwili potrzeba. Potrzebne jest nie krótkoterminowe moratorjum, ale znacznie dłuższy okres ulgowy dla zalegających w spłacie podatników wiejskich, a w tych wypadkach, gdy ściągniecie podatków jest równoznaczne z ruiną rolnika, skreślenie zupełne powstałych zaległości, stale zwiększających się wskutek narastania procentów. Takie zarządzenie, bo, jak się okazuje akcja urzędów rozjemczych jest już nie wystarczająca, byłoby czynnikiem bardzo dodatnim dla zbiorowej psychiki wsi. Wniosłoby spokój, zmniejszyłoby panujące w niej nerwowe podniecenie i umożliwiłoby prace bez tej wiecznej troski o najbliższe jutro.

To jest, rzecz prosta, dopiero jedna strona problemu, który nazwiemy zagadnieniem wsi polskiej. Drugiem jest kompletne zaniedbanie w dziedzinie pracy gospodarczej, mającej na celu podniesienie dobrobytu wsi i poszczególnych rolników. Mamy izby rolnicze, różne organizacje rolnicze, ale skutków ich działalności nie widać jeszcze na wsi. Jak wszystko w Polsce za obecnego reżymu stały się one albo stają się instytucjami biurokratycznemi, oderwanemi od życia i nie mającemi z niem nic wspólnego. Różne, urządzane od czasu do czasu zjazdy regjonalne o charakterze wybitnie i jednostronnie politycznym, nie wniosły naprawdę niczego ożywczego i racjonalnego w życie wsi polskiej, a ciążący nad Polską system krępuje wszelką inicjatywę i samodzielność społeczną. Stąd pochodzi marazm nietylko materjalny, ale i moralny, w którym coraz głębiej grzęźnie wieś polska.

Taki jest w ogólnych zarysach stan jej obecny. Warunki dla pracy społecznej i gospodarczej są na niej bardzo trudne, ale znowu nie beznadziejne. Jeżeli Rusini w Małopolsce Wschodniej, a nawet już na Wołyniu, potrafili stworzyć sieć spółdzielni handlowych i kredytowych i umieli w kilku potężnych organizacjach skoncentrować handel produktami rolnemi, przyczyniając się do dobrobytu wsi ruskiej i do jej uzależnienia od pasożytującego na niej pośrednictwa, to i na wsi polskiej możnaby wiele zdziałać pod tym względem. Trzeba tylko pomyśleć o tem i wykrzesać z siebie potrzebne siły i energję. Podniesienie poziomu gospodarczego wsi polskiej wzmoże jej możliwości podatkowe, leży więc to również w interesie państwa.

Odbiurokratyzowanie organizacji rolniczych, skierowanie ich działalności do pracy realnej w bezpośredniem zetknięciu się ze wsią i z jej potrzebami jest jednym z tych nakazów, który winien być jaknajprędzej urzeczywistniony.

A. D.

PREMJER U PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa, 11-go kwietnia. (Tel. wł.). Prezydent Rzplitej przyjął premjera, który przedstawił P. Prezydentowi sprawozdanie z aktualnych prac rządu.

ADWOKAT ZASŁABŁ NA SALI ROZPRAW.

Warszawa, 11-go kwietnia. (Tel. wł.). W gmachu Sądu Najwyższego podczas rozprawy sądowej p. Berezziego ze skarbem państwa, zasłabł nagle adwokat Kazimierz Głogowski z powodu udaru sercowego.

Odpowiedź na propozycje Litwy
w sprawie wymiany więźniów.

Warszawa 11. 4. (Telef. wł.). Ciągnąca się od dłuższego czasu sprawa **wymiany więźniów politycznych między Polską a Litwą weszła w nową fazę.** Władze Polskiego Czerwonego Krzyża wystąpiły **do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie** z pismem zawierającem **odpowiedź na ostatnie propozycje litewskie.** Litwini domagają się, ażeby urodzeni na terytorjum Rzplitej litewscy więźniowie polityczni **mieli prawo zamieszkać po zwolnieniu z więzień polskich w granicach państwa polskiego. Władze polskie nie zgodziły się na przyjęcie takiej propozycji w stosunku do więźniów, skazanych za szpiegostwo.**

Politycznych więźniów litewskich, skazanych przez sądy polskie za uprawianie szpiegostwa jest **46.** Ta kategorja więźniów musiałaby po zwolnieniu i dokonanej wymianie więźniów **opuścić granice Rzplitej.** Odpowiedź w tym duchu została przesłana do Genewy. Przedłożona przez Litewski Czerwony Krzyż do wymiany **lista polskich więźniów politycznych obejmuje 35 nazwisk.** — Część tych więźniów mogłaby w myśl propozycyj litewskich pozostać na Litwie, **część musiałaby opuścić granice państwa.**

—oo—

Nowa obniżka płac w ubezpieczalniach.

Warszawa, 11-go kwietnia. (Tel. wł.). Wielkie wrażenie wśród pracowników ubezpieczalni w Warszawie wywołała wiadomość, że **Ministerstwo Opieki Społecznej** nosi się z zamiarem dokonania nowej obniżki płac, jakkolwiek na 1 kwietnia dokonano już redukcji płac pracowników ubezpieczalni o 4 do 8 proc. Obecnie projektowane przerzucenie na pensje pracowników ubezpieczalni wszystkich opłat socjalnych, co obniżyłoby płace o 12 procent.

Afera fałszerska w Warszawie.

WYJAŚNIENIA WŁADZ POLICYJNYCH.

Warszawa, (PAT). Ponieważ w ostatnich dniach ukazały się się w prasie alarmujące opinję publiczną nieprawdziwe informacje, **że masowo zostały sfałszowane polskie papiery wartościowe, jak pożyczka stabilizacyjna na r. 1927-47 i inne akcje.** Urząd śledczy m. Warszawy stwierdza, że w dniu 3 kwietnia br. przybył do Warszawy z Londynu delegat Scotland Yardu starszy sierżant George Hartheill i przywiózł materjału, z których wynika, że na terenie Londynu kilku fałszerzy usiłowało puścić w obieg na znaczną sumę angielskie znaczki opłat na cele społeczne. W tej sprawie policja angielska aresztowała w Londynie 3 osobników, pochodzących z Warszawy. Z informacyj policji angielskiej wynika, że znaczki te były fabrykowane w Warszawie.

W tym stanie rzeczy na skutek zarządzeń prokuratury sądu okręgowego w Warszawie **urząd śledczy** wdrożył dochodzenia dla wyświetlenia sprawy. W związku z tem dokonano szeregu rewizyj i zatrzymano kilka osób, podejrzanych o współudział w fałszowaniu wspomnianych znaczków. Akcja śledcza znajduje się jeszcze w toku. Wypadki sfałszowania polskich papierów wartościowych Pożyczki Stabilizacyjnej i pewnych akcyj nie zostały do tej pory stwierdzone i wobec tego sprawa ta nie jest przedmiotem dochodzeń. Również i sprawa rzekomego fałszowania dolarów dotychczas nie wyłoniła się, wobec czego urząd śledczy m. Warszawy nie miał potrzeby i nie angażował się do dochodzeń policji angielskiej.

—oo—

Uroczysty obchód
10-lecia Banku Polskiego.

Warszawa, 11. 4. (Telef. wł.). W bieżącym miesiącu przypada 10-lecie Banku Polskiego, wobec czego projektowany jest uroczysty obchód z udziałem przedstawicieli rządu oraz świata przemysłowego i bankowego.

Puste kasy z Żyrardowa

Warszawa, 11-go kwietnia. (Tel. wł.). Sekwestr sądowy Żyrardowa zabiega o kredyt w sumie 200.000 zł. na zakupno bawełny. Nieuzyskanie kredytu zmusiłoby zakłady żyrardowskie do ograniczenia produkcji. Kasa fabryki jest pusta, a zapasy bawełny są prawie na wyczerpaniu.

WYKŁADY PRAWA PRACY NA UNIW. WARSZAWSKIM.

Warszawa, 11. 4. (Telef. wł.). Wydział prawny Uniw. Warszawskiego utworzył asystenturę prawa pracy. Asystentem, prowadzącym jednocześnie seminarjum prawa pracy, został mianowany sędzia Sądu Najwyższego Zygmunt Zalewski.

DANCING NA 16-EM PIĘTRZE.

Warszawa, 11. 4. (Telef. wł.). Do wydziału przemysłowego zarządu Warszawy wpłynęło podanie o zezwolenie na urządzenie na dachu 16-piętrowego niebotyku na pl. Napoleone, dancingu. Dach miałby być okolony odpowiednią balustradą, by zapobiec nieszczęśliwym wypadkom.

ZWRACAMY UWAGĘ CZYTELNIKÓW NA NOWĄ POWIEŚĆ (STR. 8). KTÓREJ POCZĄTEK DZIŚ DAJEMY. ZNAJDĄ W NIEJ CZYTELNICY OBRAZ MASOŃSKIEJ LEWICY FRANCUSKIEJ, KTÓRA WYDAŁA Z SIEBIE AFERĘ STAWISKIEGO.

O czem piszą inni?..

O wykonanie okólnika p. Sławka.

P. Sławek wystosował przed paroma tygodniami odezwę do posłów i senatorów BB, by ze względu na zbliżające się uchwalenie ustawy przeciw wykorzystywaniu mandatów do uzyskiwania korzyści materjalnych od rządu, wycofali się z tego rodzaju „interesów“, jeszcze — pisał —

„zanim ustawa stanie się prawem obowiązującem wszystkich“.

W związku z tem „Państwo Pracy“ (organ „Legjonu Młodych“) rzuca następujące pytania:

„1. Czy prawdą jest, że p. poseł Fichna z B. B. W. R. zajmuje intratne stanowisko radcy prawnego w „Widzewskiej Manufakturze“?

2. Czy prawdą jest, że fakt zajmowania przez p. posła Fichnę stanowiska radcy prawnego „Widzewskiej Manufaktury“ wywołał oburzenie wśród robotników, zrzeszonych w Z. Z. Z., którzy pewnego dnia usunęli p. posła Fichnę ze swego lokalu?

3. Czy prawdą jest, że ten sam p. poseł Fichna zajmuje jednocześnie dobrze płatną posadę radcy prawnego D. O. K. IV?“

Konstytucja — dopiero w r. 1935.

Dla dyskusji nad projektem nowej konstytucji miała być zwołana nadzwyczajna sesja parlamentarna. „Wieczór Warszawski“ zapewnia jednak, że

„**sesji nadzwyczajnej nie będzie**, a jesienna zwołana zostanie w zwykłym terminie, t. j. z końcem października. Dopiero po podjęciu przez Sejm prac nad budżetem Senat zajmie się sprawą konstytucji, tak, że **konstytucja będzie załatwiona dopiero z końcem lutego 1935 r.**“.

Byłoby to bardzo rozsądne. Im więcej czasu zostawi się p. p. parlamentarzystom i opinji politycznej do namysłu, tem większa nadzieja, że bezsensowny projekt B. B. zostanie zarzucony, a wypłynie jakiś inny rozsądny.

Serdeczność dla hitlerowców.

Na marginesie przyjęcia Niemców opolskich przez „polityczny Kraków“ katowicka „Polonia“ pisze:

„Ten sam Kraków, który tak serdecznie na sposób hitlerowski witał gości z Śląska Opolskiego i entuzjazmował się przyjaźnią z Niemcami, niedawno temu umiał burzliwie demonstrować przeciwko tym samym hitlerowcom i z tym samym zapałem ich potępiał, jak w niedzielę ich witał. Ludność Krakowa z tem wszystkiem oczywiście niewiele ma wspólnego. Odznacza się ona statecznością i umiarem, którego brak temu Krakowowi politycznemu.

Nikt nic niema przeciwko utrzymywaniu poprawnych stosunków z sąsiadem niemieckim, ale w tem wszystkiem trzeba zachować umiar i takt. A tego brak politycznemu Krakowowi“.

„Bezpartyjna“ organizacja profesorów.

„Gazeta Polska“ zapowiada stworzenie nowej — oczywiście sanacyjnej — organizacji nauczycieli szkół średnich. Przy tej sposobności oskarża T. N. S. W.

„T. N. S. W. — pisze „Gazeta Polska“ — chciałoby przekonać siebie i zasugestjonować innym, że jest instytucją apolityczną, pomimo, że jego czołowi przedstawiciele albo wyraźnie manifestują partyjną przynależność na terenie parlamentarnym i w dawnej radzie miejskiej, albo — udając nazewnątrz ową apolityczność — w gruncie rzeczy idą na pasku partyjnym“.

I to pisze dziennik, który nowa organizację chce tworzyć przy pomocy B. B., dla B. B. i przez posłów B. B. „Koń-by się uśmiał“, — mówią w takich razach Krakowianie!

Kino i młodzież.

„Kurjer Poranny“ poruszył niedawno sprawę dyskutowanej już w senacie ustawy filmowej i jej stosunku do młodzieży. Według tego projektu ustawowego dzieciom do lat 6 nie będzie wolno bywać w kinach, a przed młodzieżą do lat 18 wolno będzie wyświetlać tylko te filmy, które „wyraźnie“ dla niej zakwalifikuje władza szkolna.

„Wobec — pisze „Kurjer Poranny“ — faktów, niemal wdzierania się młodzieży do kinoteatrów, wobec zupełnego braku jakiejkolwiek prawnie uzasadnionej egzekutywy wobec znanych faktów nieudolnego funkcjonowania tak zwanych delegatów opieki szkolnej, dyżurujących w poczekalniach kinoteatrów i wypatrujących bereta szkolnego, lub tarczy, tam gdzie beret ten został zamieniony na cyklistówkę, a tarcza odpruta, mamy prawo i podstawę do stwierdzenia, że dotychczasowy tryb funkcjonowania cenzury szkolnej zawiera poważne luki i że luki te muszą być corychlej uzupełnione“.

Te słuszne uwagi kończy jednak organ rządowy dziwnym i niebezpiecznym zwrotem:

„Stosowanie zakazów, to system najmniejszego oporu i najmniejszego poczucia odpowiedzialności. Stosowanie zakazów w sprawie tak żywej, jak sprawa filmu dla młodzieży, nadmierny, niemal generalny zakaz, bez żadnej egzekutywy musi doprowadzić do parodji intencyj ustawodawcy“.

Krach finansowy socjalistów w Belgji.

Przyszedł na socjalizm okres szczególnych trudności. W niektórych państwach został poprostu zgnieciony, i to — gdzieniegdzie, jak w Niemczech, w sposób zdumiewająco łatwy. W innych idzie ku decydującej walce z kierunkami „faszystowskiemi“ (że użyjemy ryczałtowego określenia przyjętego w prasie socjalistycznej), a idzie dość niechętnie, jakby zgóry przeczuwając klęskę. Jeszcze tylko — pomijając kraje szczególnego typu, skandynawskie — w Anglji i w Belgji stanowił socjalizm dotąd siłę wpływową i czynnik wysokiego znaczenia politycznego. Ale teraz i Belgja, zdaje się, będzie musiała odpaść jako pole jego wpływów. Obóz socjalistyczny bowiem w Belgji otrzymał cios niezmiernie bolesny, który go będzie dużo kosztował. Jest nim sensacyjny krach finansowy socjalistycznych przedsiębiorstw w tym kraju. Krach ten w połączeniu z chaosem ideologicznym i programowym wprowadzonym niedawno przez teoretyka socjalistycznego, H. de Mana, dziś paraliżuje całą akcję socjalistyczną w Belgji, a jutro musi ją wogóle uniemożliwić.

„PROGRAM DE MANA“. — Nad belgijskim socjalizmem zaciążył wybitny przywódca Vandervelde (jak Blum nad francuskim). Przywódca o szczególnych kwalifikacjach! Vandervelde próbował skojarzyć teoretyczną poprawność marksowską z „patrjotyczną“ taktyką w praktyce. I podczas gdy kierowana przez niego partja propagowała wytrwale marksowskie frazesy w walce klas, o klasowym ustroju, o rewolucji społecznej, o kolektywizmie, równocześnie w parlamencie p. Vandervelde zawiązywał stosunki z partjami „burżuazyjnemi“, a przez pewien czas razem z niemi tworzył rząd koalicyjny.

Kłamstwo w życiu politycznem ma jednak tylko bardzo krótki żywot. Belgijski socjalizm doświadczył prawdziwości tego zdania na sobie. Gra na dwie strony rozprzęgła dyscypline organizacyjną i myślową partji. Część obozu zaczęła coraz wyraźniej kokietować komunizm; inna zaś szukać nie już stosunków z „burżuazją“, które zdobyła, ale teoretycznego dla nich uzasadnienia. Wyrazem ideologji tego drugiego odłamu jest t. zw. program de Mana.

Program ten część prasy socjalistycznej poza Belgją nazwała „programem drobnomieszczaństwa“. W gruncie rzeczy jest on redukcja marksizmu o 50 proc... Odsuwając na daleki plan budowę „socjalistycznego“ ustroju starał się de Man ograniczyć dążenia organizacji do paru specjalnych punktów. I tak — zostawiając ustrój polityczny dzisiejszej Belgji prawie nienaruszonym, — postawił de Man żądanie socjalizacji pewnej tylko części dóbr produkcyjnych i kontroli nad całą ekonomją, jako postulat najbliższych lat. Równocześnie gwarantował prywatną własność drobnym przemysłowcom, drobnemu handlowi, rękodziełu, i chłopstwu.

Program de Mana, mimo że tak mało marksowski, stał się oficjalnym programem partji przed paroma miesiącami. Warszawski „Robotnik“ poddał go krytyce. Taksamo paryski „Populaire“ Bluma. Belgijski socjalizm pozwoli mu pozyskać sympatje mieszczaństwa i wsi. Dziś można powiedzieć, że się przeliczył. Socjalizm nawet umiarkowany pod względem gospodarczym odpycha masy przez swoją antychrześcijańską ideologję. Do tej klęski dołącza się teraz druga:

BANKRUCTWO PRZEDSIĘBIORSTW SOCJALISTYCZNYCH. — Socjalizm w Belgji (podobnie, jak w Niemczech) stworzył nie tylko silną organizację. Powołał nadto do życia wiele instytucyj gospodarczych, aby „kapitalizm“ zniszczyć na jego własnym terenie. A więc cały szereg: fabryk przemysłowych, zakładów handlowych, banków, spółdzielczych, „domów ludowych“, kuchen, drukarń, gazet, magazynów radjowych i t. p. Wszystkie te kooperatywy złączone były w jeden związek rewizyjny, a finansowe oparcie miały w socjalistycznym także „Banku Pracy“ w Brukseli.

W ostatnich dniach zdarzył się tej socjalistycznej imprezie bardzo „burżuazyjny“ przypadek: bankructwo. Ogłoszono upadłość, której klęska dotknęła masy ludzi — po największej części ubogich — w sumie — donosi prasa paryska — 5 miljonów. A, jakby na ironję losu zakrawa, że bankructwo nastąpiło w 5 dni po artykule p. Vanderwelde zwróconym w stronę rządu, by „rękę położył“ na bankach. I oto pierwsze „położenie ręki“ rządowej dotknie bank socjalistyczny. Bo innego wyjścia niema. Rząd „reakcyjny i burżuazyjny“ będzie musiał w interesie mas zająć się sanacją socjalistycznego przedsiębiorstwa.

To oczywiście musi się odbić ujemnie na sile partji socjalistycznej.

W. Z.

Stała redukcja nauki religji w szkołach.

Konstytucja i Konkordat zapewniają religijne nauczanie młodzieży szkolnej. Po zawarciu Konkordatu władze szkolne przestrzegały lojalnie tego obowiązku. Nie trwało to jednak długo. Niebawem poczęły **zmniejszać liczbę godzin nauki religji w szkołach powszechnych, łączyć klasy i nie dotrzymywać innych zobowiązań z Konkordatem związanych.**

Mimo protestów księży biskupów i ludności, władze szkolne zabrały się do urywania godzin religji w całej Polsce. Katolicka Agencja Prasowa podała niedawno, iż w bieżącym roku szkolnym **w jednej diecezji skasowano zgórą 300 godzin nauki religji.** Nie dość na tem. Dziennik urzędowy Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 21 marca 1934 r. podał okólnik Nr. 31 w sprawie organizacji roku szkolnego 1934/35 w publicznych szkołach powszechnych. I tam jest **nowe pokrzywdzenie nauki religji.** Wedle tego okólnika ma być np. w szkole o czterech oddziałach odtąd **tylko cztery godziny nauki religji tygodniowo, zamiast ośmiu,** jak było dotychczas. Wprawdzie w oddziałach III i IV do jednej godziny nauczania dodano jeszcze jedną godzinę „cichego uczenia się“ uczniów, ale tego nie można uważać za nauczanie religji. W szkole sześciooddziałowej, w której powinno być conajmniej 12 godzin nauki religji, okólnik przepisał tylko 8 godzin nauczania i 2 cichego uczenia się. Ale w tej samej szkole przeznaczono na język polski 27 godzin nauczania i 17 godzin cichego uczenia się, a na arytmetykę z geometrją 17 godzin nauczania i 8 godzin cichego uczenia się. Dla szkoły siedmioklasowej okólnik daje 12 godzin nauczania i 2 cichego uczenia się, podczas kiedy na język polski przeznacza 39 godzin nauczania i 5 cichego uczenia się, a na arytmetykę 25 godzin nauczania i 2 cichego uczenia się.

Co jeszcze dziwniejsze, w polskich szkołach w wyższych oddziałach jest przewidziane łączenie oddziałów w zespoły nauczania i cichego uczenia się, ale w szkołach z niepolskim językiem nauczania pozostawia się po dwie godziny nauczania religji dla każdej klasy.

Te nowe plany wykazują, że **poza rysunkami, śpiewem, ze wszystkich przedmiotów najgorzej potraktowana jest religja,** bo nawet zajęcia praktyczne wykazują z małemi wyjątkami większą liczbę godzin, niż religja.

Rozporządzenia wykonawcze do art. XIII. Konkordatu z dnia 9 grudnia 1926 r. podaje, że ilość godzin ustala Minister W. R. i O. P. w porozumieniu z kompetentnemi władzami kościelnemi. Na zapytanie Katolickiej Agencji Prasowej u właściwego źródła otrzymała ona odpowiedź, że Minister W. R. i O. P. nietylko, że **nie porozumiewał się z władzą kościelną, ale że otrzymuje od tej władzy protesty przeciwko zmniejszeniu liczby godzin nauki religji.** Koła rządowe powinny zbadać, jakie to wpływy w Ministerstwie W. R. i O. P. psują stosunek wzajemny pomiędzy Państwem a Kościołem i prowadzą konsekwentnie do wyrugowania nauki religji ze szkolnictwa polskiego.

„Francja na wulkanie“(?)

Z pewną obawą daję powyższy tytuł artykułowi na temat wewnętrznych stosunków we Francji. Ale trudno. Nie jest on wynalazkiem krakowskiego dziennikarza. Powstał we Francji, jako charakterystyka dzisiejszej Francji podana przez sekretarza socjalistycznego związku nauczycieli, p. A. Delmas. — Zresztą tytuł ma swoje uzasadnienie.

Francję ogarnia z powrotem rewolucyjne wrzenie, któremu kres miał położyć koalicyjny rząd p. prezyd. Doumergue. Tylko, że **wrzenie rewolucyjne wychodzi teraz z lewej strony, gdy przedtem szło z prawej.** Pierwsze skrzypce gra obecnie partja socjalistyczna, względnie jej zawodowa przybudówka (C. G. T.), ze swym przywódcą p. **Jouhaux.** Z jej to inicjatywy odbył się w Paryżu w ub. sobotę kongres socjalistycznych związków zawodowych lub socjalizujących i komunizujących, przezwany bombastycznie — **„Stanami Generalnemi Pracy“.** Kongres ten był próbą zjednoczenia wszystkich „ludzi pracy“ do walki o pewne ekonomiczne postulaty, ale w gruncie rzeczy był imprezą czysto polityczną zwróconą przeciw rządowi. Uchwalono tedy „jednomyślnie“ program ekonomiczny (tydzień 40 godzin pracy, nacjonalizacja banków, protest przeciw oszczędnościom budżetowym, żądanie robót publicznych i t. p.). Nie na te jednak uchwały ekonomiczne czekała opinja. Czekano na zajęcie stanowiska w sprawach politycznych przez kongres „Stanów Generalnych“. I to się stało.

P. Jouhaux nawet niezbyt się krępował „ekonomicznym“ charakterem kongresu. Otwarcie wołał, że to **„prowincja (!) przybyła zaprotestować przeciw Paryżowi“** (przygrywka do manifestacyj lutowych w Paryżu), a kończąc swój referat ekonomiczny oświadczył butnie: **„Jeśli dla przeprowadzenia tych postulatów trzeba będzie użyć siły, to jej użyjemy“.** Następnie żądał rozwiązania „formacyj wojskowych“, które zagrażają „republice“ i „demokracji“... Nie ulega wątpliwości, że to nie kto inny, tylko masonerja zaszachowana zwrotem opozycji przez aferę Stawiskiego stara się przez p. Jouhaux odwrócić grożące jej niebezpieczeństwo. P. Jouhaux jest jej — narzędziem. Oczywiście — świadomem.

Jeszcze szczerzej, niż p. Jouhaux, wypowiedział się dwa dni przedtem wspomniany p. Delmas na zebraniu Rady C. G. T. w Paryżu. Zapowiedział skupienie „wszystkich rewolucyjnych (!) sił“, w szczególności socjalistów i komunistów. A co do radykałów, to oświadczył, że, jeśli nie zechcą pójść z obozem rewolucji, wówczas rewolucjoniści pójdą przeciw nim tak, jak idą przeciw „reakcji“. A to dlatego, że „republice“ zagraża w tej chwili „straszny“ wróg faszyzm...

Nie omieszkał p. Delmas, nauczyciel państwowy (!) funkcjonarjusz, pogrozić rządowi:

„Od dzisiaj — wołał — nasz obowiązek (!) wobec rządu prawie faszystowskiego (!) jest jasny: **pracować na wywróceniem go wszystkiemi środkami i bez przerwy“.**

Wobec tego powiedzieć trzeba, że tytuł artykułu: „Francja na wulkanie“ — ma pewne uzasadnienie. Jeśli funkcjonarjusz państwowy wypowiada rządowi publicznie wojnę i za „obowiązek“ organizacji urzędniczej uważa pracę nad wywróceniem rządu, — jeśli ten urzędnik państwowy nawołuje komunistów do zjednoczenia się z socjalistami dla walki z rządem, — jeśli to robi publicznie, — jeśli to mówi wobec masy funkcjonarjuszy państwowych i przy oklaskach z ich strony, — jeśli to wszystko potem prasa drukuje, — — — to w takim razie powiedzieć trzeba, że **fala rewolucji ogarnia część społeczeństwa francuskiego.**

Ale powiedzieć też trzeba, że — stan rewolucji trwać długo nie może. Na walkę wypowiedzianą rządowi i państwu przez p. p. Jouhaux i Delmas ktoś odpowie — też walką. Kto? Prawdopodobnie nie p. Doumergue. Ale ktoś inny młodszy i energiczniejszy!

B. R.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Ś. † p.

Ks. Teofil GARBACKI

emerytowany profesor gimnazjum łańcuckiego,

po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu 1-go kwietnia 1934 r.

Pogrzeb odbył się w Łużnej 4-go kwietnia 1934 r.

Ks. Koledzy.

Na ziemiach Rzplitej.

161 wyroków śmierci wykonano w Polsce

Na podstawie sprawozdań prokurator wszystkich sądów okręgowych z działalności sądów doraźnych za okres od czasu ich wprowadzenia, t. j. od 1 września 1931 r. do początku b. r. Sądy doraźne w tym okresie **rozpatrzyły 255 spraw, przyczem poddano im 457 oskarżonych.** Na karę śmierci skazały sądy doraźne 231 osób. **Prezydent R. P. w 60 wypadkach skorzystał z prawa łaski.** Na bezterminowe ciężkie więzienie skazano 154 oskarżonych. Sądy doraźne przekazały do postępowania zwykłego 69 spraw. W trybie doraźnym zapadły wyroki uniewinniające w trzech wypadkach.

Smierć 4 chłopców przy manipulowaniu granatem.

We wsi Wołochwa na pograniczu sowieckiem czworo dzieci znalazło w rowie **niewystrzelony pocisk artyleryjski.** W czasie manipulowania przy pocisku nastąpił wybuch, który **zabił na miejscu dwu chłopców, 8-letniego Ł. Zapruskiego i jego 7-letniego brata Władysława.** Dwaj pozostali chłopcy zostali tak ciężko poranieni, że po przewiezieniu do szpitala w kilka godzin potem zmarli.

Bawił się oczami wydłubanemi towarzyszowi.

W szpitalu dla obłąkanych w Warcie pod Sieradzem wydarzył się we wtorek niesamowity wypadek. W czasie kontrolowania sal szpitalnych jedna z pielęgniarek wchodząc na oddział, stanęła przerażona. Przedstawił się jej bowiem potworny widok. Na łóżku leżał jeden z chorych, brocząc obficie krwią. **Przy oknie zaś stał inny furjat i bawił się gałkami ocznemi, podrzucając je jak piłki.** Jak się okazało, furjat w czasie nieobecności pielęgniarki wydłubał nożem towarzyszowi swemu oczy i bawił się niemi. O potwornem odkryciu pielęgniarka powiadomiła lekarza, który przywrócił do przytomności okaleczonego pacjenta zakładu.

NIE PROFESOR, LECZ BEZPŁATNY PRAKTYKANT W GIMNAZJUM. Przed kilku dniami został aresztowany we Lwowie niejaki Janik. Jak się okazuje nie był on profesorem, lecz bezpłatnym praktykantem w VII. Gimnazjum we Lwowie. Aresztowanie Janika nastąpiło wskutek oszczerczego doniesienia na swoich przełożonych.

„Wyjaśnienia“ żydowskie

o manewrach w Zaleszczykach.

Żargonowy „Moment“ w depeszy ŻAT. z Warszawy, podaje oficjalne wyjaśnienie Halperina, komendanta światowej organizacji „Brith Trumpeldor“ w sprawie „manewrów“.

Historja tych manewrów jest taka, że w 1933 roku na posiedzeniu komendy „Brith Trumpeldor“ postanowiono zwołać w jednym z krajów w Europie zlot tej organizacji.

— „Ponieważ na temże posiedzeniu zdecydowano, aby część uczestników przyszła na ten zlot pieszo i aby po drodze odbywały się różne skautowskie ćwiczenia: sygnalizacja, pierwsza pomoc i t. d. — zlot ten postanowiono nazwać „tamarunim“ (sł. hebr., przyp.), które prasa przetłumaczyła słowem — „manewry“.

J. Halperin, któremu zlecono zorganizować te manewry, zwiedził szereg krajów, przyczem szereg państw ubiega się rzekomo o ten „zaszczyt“ — a to ze względu na korzyści materjalne, które miałyby osiągnąć „z powodu wzmożonego ruchu turystycznego“ żydziaków, włóczących się po kraju.

Co się tyczy Polski, to wymieniony Halperin w towarzystwie grupy ekspertów zwiedził Zaleszczyki, gdzie umożliwił miejscowym organom władzy poinformowanie go (!!) o urządzeniu Trumpeldorjady w mieście. Jest również prawda, że organy władzy przyobiecały ze swojej strony całkowitą pomoc na wypadek, gdyby Trumpeldorjada odbyła się w Zaleszczykach. Lecz nikt (kto? czy strona żydowska, czy strona polska? — przyp.) dotąd nie otrzymał zapewnienia o miejscu Trumpeldorjady i wszystkie pogłoski o uczynionych przygotowaniach w Zaleszczykach nie mają podstaw“.

W najbliższych dniach będzie podana do wiadomości decyzja żydowskiej komendy naczelnej o miejscu tego zlotu. „Aby osłabić wrażenie podanych poprzednio wiadomości o tem przedsięwzięciu, komenda wyjaśnia, że program jego będzie następujący:

— Pierwszy dzień defilada, zbiorowe ćwiczenia, musztra, piramidy, gimnastyka i t. d.

Drugi dzień ćwiczenia sportowe — boks, dżju-dżitsu, robienie bronią, biegi i t. d.

Trzeci dzień: ćwiczenia polowe.

Dnia czwartego rozpocznie się druga światowa konferencja „Br. Tr.“.

Trudno powiedzieć, co w całej tej sprawie zasługuje na większą uwagę: czy sam fakt istnienia w Polsce wojskowo zorganizowanych oddziałów żydowskich, czy ton, w jakim żargonówka pisze o przyjeździe Halperina, który „dał możność władzom poinformowania go“...

Pomimo klęsk, spadających na żydostwo, zarówno w Niemczech, jak i na dalszym zachodzie Europy, żydzi w Polsce nie tracą jakoś na fantazji.

Paryskie sensacje.

(Korespondencja własna).

Paryż, w kwietniu.

Paryż żyje pod znakiem sensacyj, które odsuwają na drugi plan wszystko, nawet przyjście wiosny, dość spóźnionej zresztą w tym roku i wcale niełaskawej dla spragnionych słońca i ciepła paryżan.

Jedną z tych sensacyj, która na chwilę przesłoniła sobą nawet affaire Stavisky et Consortes, była sprawa sądowa **pani d'Anglemont, zabójczyni prefekta Causeret.** Tyle tajemnic, sekretów, niedomówień, legend osnuło Paryż od chwili wybuchu afery Stawiskiego, iż teraz każda niezupełnie wyjaśniona we wszystkich szczegółach sprawa uchodzi w opinji publicznej za powieść detektywną. Pani d'Anglemont, która odgrywała w eleganckim półświatku Paryża wielką rolę od młodych już lat, **zaliczała w poczet swych wielbicieli i protektorów niebylejakich magnatów z tytułem i bez.** Zaliczał się do nich i arcymiljoner, nabab wschodni, Aga Khan i magnat z Indyj holenderskich van Hoochtat, i Joze del Caril, król srebra z Meksyku, a nie brak było w tym korowodzie książąt, dyplomatów, generałów, nawet przedstawicieli rodów panujących. W tym okresie posiadała p. d'Anglemont piękny pałacyk, auta, biżuterję, budzącą podziw znawców, i powodzenie. Tak od czternastego roku życia układała się karjera Ivonne Huet, późniejszej pani d'Anglemont. Lata biegły, przyszedł zmierzch, ostatnim protektorem niemłodej już kobiety stał się prefekt Causeret. Starzejąca się i pozbawiona już atutów młodości, urody i majątku gwiazda **w przystępie zazdrości i depresji zastrzeliła Causeret'a.** I oto naokoło tej historji zaczął snuć Paryż różne domysły: jakoby w sprawę zamieszany jest szpieg, jakoby zabójstwo zostało popełnione z przyczyn politycznych, i t. d. Sala sądowa w dniu rozprawy była przepełniona po brzegi, a prasa bulwarowa poświęciła całe kolumny rozważaniom na temat „tajemniczego“ mordu.

Sensacja d'Anglemont była jednakże tylko epizodem, wówczas gdy afera Stawiskiego i tragiczne jej konsekwencje są stałym leitmotywem życia politycznego Francji, a w każdym razie Paryża. W danej chwili ośrodkiem uwagi i sensacji stało się śledztwo w sprawie zabójstwa sędziego Prince'a. Aresztowanie trzech wskazanych przez komisarza Bony indywiduów nie rozwikłało bynajmniej tajemnicy i nie rozproszyło mroków, w których tonie ta sprawa. Wręcz przeciwnie. Podejrzliwość i brak zaufania wśród publiczności oraz części prasy do Surete Generale jest taki, iż **nie morderców, lecz detektywa posądza się o winę.** Komisarz Bony otrzymał wyraźne votum nieufności z tytułu dokonanych przezeń rewelacyj i aresztów, które — jak twierdzą niektórzy — mają na celu **sprowadzenie śledztwa na fałszywe tory i osłonienie istotnych winowajców przed odpowiedzialnością.** Z drugiej znów strony rozlegają się głosy, iż wersja o zamordowaniu Prince'a jest mylną, fałszywą, iż Prince popełnił samobójstwo. Wersję tę podtrzymuje i motywuje znany publicysta G. Pioch w dzienniku „L'Oeuvre“, wykazując, iż de facto Prince nie posiadał w ręku dowodów ani dokumentów niebezpiecznych dla mafji, tak, iż nie było faktycznego powodu usuwania go na drodze mordu.

Wszystko zresztą, co się mówi i pisze o sprawie Stawiski—Prince i o jej rozgałęzieniach, pozostawia dużo do życzenia pod względem ścisłości i jasności. Wątpić można, czy wogóle sprawa ta i wszyscy aktorzy i wspólnicy mafji staną w świetle dziennem przed sądem opinji.

P. P.

Z całego świata.

Spisek na króla rumuńskiego?

Z Bukaresztu donoszą o wykryciu spisku przeciwko królowi Karolowi. Podobno istniał zamiar **wymordowania całej rodziny królewskiej,** usunięcia obecnego rządu i obwołania dyktatury wojskowej. Spiskowcy, na czele których **stał pułk. Prekup,** zamierzali w niedzielę dnia 8-go b. m., t. j. w pierwszy dzień Wielkiejnocy starego stylu, **wysadzić w powietrze katedrę w Bukareszcie podczas uroczystego nabożeństwa.** W tym celu postanowiono **umieścić w podziemiach katedry dwie skrzynie dynamitu.** Na ślad spisku naprowadziło władze zeznanie sierżanta Savianu, który w dniu 6-go b. m. zameldował swemu dowódcy, że z polecenia kilku dowódców w Bukareszcie ma dostarczyć do stolicy dwie skrzynie materjałów wybuchowych. Sierżant w zamówionym czasie zawiózł skrzynię z dynamitem do wskazanego lokalu. Po chwili zjawił się pułk. Nicoara w towarzystwie dwóch ludzi. W tym momencie zostali oni aresztowani. Ogółem aresztowano 10 osób, a wśród nich **pułk. Grigoryego, gen. Schmidta, pułk. Patraulia i kilku studentów.** W tej sensacyjnej sprawie po przeprowadzeniu śledztwa ma być wydany oficjalny komunikat.

Przed wyborem prezydenta Czechosłowacji.

Na środę zwołano w Pradze posiedzenie prezydjum sejmu i senatu celem ustalenia terminu wyborów prezydenta republiki czechosłowackiej. Ostatni wybór odbył się **w dniu 27 maja w 1927 r.** Według artykułu 58 konstytucji czechosłowackiej wybór prezydenta powinien się odbyć **w okresie czterech ostatnich tygodni przed zakończeniem kadencji prezydenckiej.** Należy przypomnieć, że parlament czechosłowacki chciał nadać w swoim czasie, Masarykowi, po powstaniu państwa godność dożywotniego prezydenta republiki. Masaryk jednak nie przyjął tego zaszczytnego wyróżnienia, wyrażając życzenie, by stosowano każdorazowe wybory po upływie kadencji prezydenckiej.

Zabójcy Prince'a twierdzą, że są niewinni

Sąd w Dijon rozpatrywał ostatnio podanie domniemanych sprawców zabójstwa sędziego Prince'a, **Lussats'a i Carbonne'a** o prowizoryczne wypuszczenie ich na wolność. Podanie to zostało jednak odrzucone przez sąd, który **wydał nakaz zatrzymania ich do 19 kwietnia.** Nie uwzględniono również w Paryżu podobnego podania **„Jo Postracha“,** który będzie przytrzymany w więzieniu jeszcze jeden miesiąc. Wobec odrzucenia podania, Carbonne napisał list do prywatnego detektywa Faralique'a, którego **prosi o przeprowadzenie dochodzenia w sprawie zabójstwa Prince'a.** W innym zaś liście do rodziny, Carbonne skarży się, że jest niewinny i że przetrzymywanie go w więzieniu pod zarzutem morderstwa, ośmiesza władze francuskie wobec społeczeństwa i wobec zagranicy.

W sprawie Stawiskiego przesłuchiwano onegdaj **b. podsekretarza stanu w ministerstwie wojny Hulin'a.** Na życzenie Stawiskiego urządził on spotkanie aferzysty z ministrem pracy Francois Albertem. Stawiski zabiegał wtedy o ulokowanie w kasach ubezpieczeń społecznych nietylko bonów bajońskich, ale i węgierskich. Świadek zeznał, że sam jednak zwrócił uwagę ministrowi na tajemniczość zabiegów Stawiskiego.

Trędowaci opanowali miasto.

Ulice Allahabadu (Indje brytyjskie) oglądały niesamowitą demonstrację. **Sześciuset trędowatych zagrodziło wejście do kilku dzielnic miasta,** poczem pochód ich przeciągnął demonstracyjnie przez ulice. W czasie pochodu trędowaci odsłaniali swe rany i pokazywali je przechodniom. Steroryzowana ludność Allahabadu zamknęła się w mieszkaniach i nie wychodzi na ulice, gdyż **trędowaci wzbraniają się opuścić miasto.** Jest to z ich strony **protest przeciw obniżeniu im zasiłków rządowych.** Założyli oni obóz obok gmachu elektrowni i stąd podejmują od czasu do czasu wycieczki na miasto, siejąc panikę wśród ludności, która ucieka w popłochu do domów na widok niesamowitych demonstrantów.

Przemyt masła za 18 miljonów franków

Rząd holenderski opublikował dane, odnoszące się do eksportu masła do Belgji. Okazuje się, iż w 1933 r. sprzedano Belgji 3.9 milj. kg. masła, podczas gdy władze celne belgijskie zanotowały tylko 2.4 milj. kg. Wynika z tego, że **jedna trzecia eksportu masła holenderskiego została przewieziona do Belgji przez zieloną granicę.** Skarb belgijski poniósł w ten sposób przeszło 18 miljonów franków straty.

:oOo:

NIE ZDĄŻYŁ UCIEC Z AUSTRJI. W Wiedniu aresztowano, zbiegłego w styczniu ze szpitala znanego przywódcę socjalistów J. Fitztum. Aresztowania dokonano w chwili, gdy usiłował on zbiec zagranicę w ciężarowym samochodzie, dostarczonym przez syna profesora uniwersytetu Spanna.

ODKRYCIE TAJEMNICZEJ KRAINY OFIR? Z Addis Abeby, stolicy Abisynji donoszą, że **uczony archeolog francuski, prof. Beryronde,** odnalazł znaną z Biblji tajemniczą krainę Ofir, słynną ze swych **terenów złotodajnych, oraz z kopalń drogocennych kamieni,** któremi król Salomon ozdabiać miał swą świątynię. — Uczony francuski zapewnia, że trafił na ślad tych kopalń oraz na ruiny licznych świątyń i innych monumentalnych budowli. Odkrycia, dokonane przez prof. Beryrond, **zgadzają się z opisami biblijnemi.**

Kościół katolicki w cyfrach.

W dniach ostatnich ukazał się nowy rocznik papieski „Annuario Pontificio“ na rok bież. Na 2204 stronach tego najnowszego schematyzmu Kościoła katolickiego mamy zilustrowaną znakomicie olbrzymią pracę tej wszechświatowej organizacji, jaką jest Kościół rzymsko-katolicki, imponujący i tym, którzy stoją zdala, swym rozwojem i tężyzną duchową.

Wyjmujemy kilka danych, odnoszących się do hierarchji i administracji kościelnej. Kolegjum kardynalskie, którego pełna liczba (nigdy prawie nieosiągana) wynosi 70 członków, liczy w ostatnim „Annuario Pontificio“ — 56 purpuratów, ponadto 2 kardynałów jest zarezerwowanych „in petto“, t. zn., że nazwiska ich nie zostały jeszcze ujawnione. Zatem **wakuje** (według A. P.) **12 miejsc w Kolegjum;** obecnie już 13 wobec zgonu kardynała Ehrle. Z pośród kardynałów jeden jest powołanym przez Papieża Leona XIII, 7 przez Pap. Piusa X, 12 przez Benedykta XV, 36 przez Piusa XI. Za pontyfikatu obecnego Ojca św. zmarło 53 kardynałów.

Oprócz 7 biskupstw rzymskich podmiejskich (siedzib kardynałów-biskupów) mamy 10 patrjarchatów-rezydencyj i 4 patrjarchaty tytularne, 207 stolic metropolitarnych, 38 stolic arcybiskupich (niemetropolitalnych), 905 stolic biskupich rezydencjalnych, 673 tytularnych metropolitów, arcybiskupów i biskupów, 45 prelatur i opactw t. zw. „nulius“, 256 wikarjatów apostolskich, 104 prefektury apostolskie, nadto 37 innych samodzielnych placówek administracyjnych misyjnych.

Za pontyfikatu Ojca św. Piusa XI powstało 90 arcybiskupstw i biskupstw, 35 Wikarjatów Apostolskich, 38 Prefektur Apostol. (z których już 18 zostało podniesionych do godności Wikarjatów Apostol.) i **26 innych samodzielnych placówek misyjnych.** W ostatnich miesiącach (po zestawieniu oficjalnem, t. zn. od 1. I. 1934) powołał Ojciec św. już nowe dalsze placówki administracyjne do życia, m. in. administrację apostolską na Lemkowszczyźnie. (KAP).



Ruch wydawniczy

NOWY KWARTALNIK LITERACKI.

Ukazał się zeszyt 1-szy „Verbum“, kwartalnika poświęconego zagadnieniom kultury współczesnej“. Redaktorem pisma jest dr. Konrad Górski, z pod jego też pióra wyszła przeważna część zawartości tego zeszytu. Dr. Górski daje obszerny fragment swojej monografji o François Mauriac'u, mianowicie rozważania na temat odpowiedzialności moralnej powieściopisarza, genezy powieści, życia wewnętrznego i psychologji nawrócenia w powieściach Mauriac'a. Gruntowna znajomość zagadnień, ścisłość analizy i jasny, logiczny wykład znamionują wywody krytyczne dra Górskiego, który daje w tymże zeszycie równie bystry rozbiór powieści Conrada „Lord Jim“. Treści numeru dopełnia scena z tryptyku teatralnego Z. Horezaka „Trzej Królowie“, fragment z pamiętnika rzeźbiarki Zofji Sokołowskiej, zmarłej jako Siostra Franciszkanka Służebnic Krzyża oraz wiersze religijne A. N. i Jerzego Liberta.

Pismo, ozdobione ładnym drzeworytem „Verbum caro factum est“ W. Goryńskiej, tłoczone jest w wykwintnej szacie typograficznej w pracowni graficznej Salezjańskiej Szkoły rzemiosł w Warszawie. Adres redakcji i administracji: Księgarnia „Verbum“, Warszawa, Moniuszki 8.

NR. 14 „MOJEGO PISEMKA“, tygodnika obrazkowego dla dzieci, zawiera treść następującą: M. Buyno-Arctowej: „Dziecko morza“. Z. Życki-Małachowskiego: Gość w polskim domu. St. Krasickiego: Turek i djabeł, Z. Rabskiej: O Kasi, co kochała książki, Domki dla szpaków. Rozstrzygnięcie konkursu lotniczego Kim chcę zostać i dlaczego, Łamigłówki, Święto morza, Komunikat harcerski, Z kraju i ze świata, oraz w „Małem Pisemku“: Opowieść o butach, Jak narysować pieska, A. Kwiecińskiej: Piosenka z kuźni.

„PRZEGLĄD POWSZECHNY“ za kwiecień, maj, czerwiec b. r. zawiera treść następującą: A. Bara: Kryzys współczesnej kultury, ks. St. Podoleńskiego: Jeszcze w sprawie życia „nienarodzonych“; dr. St. Brzezińskiego: Biskup — podkanclerzy Piotr Tomicki na tle swej epoki, prof. dr. B. Bruckusa: Problematyka planowej gospodarki Sowieckiej Rosji, F. Rapfa: Na falach eteru, Przegląd piśmiennictwa, ks. J. Rostworowskiego T. J.: Sprawozdanie z ruchu religijnego, naukowego i społecznego, inż. A. Konopki: Drogi wodne w Polsce i zagadnienie Wisły. Adres administracji: Kraków, ul. Kopernika 26.

Humor.

Przykre strony zawodu. Profesor do żebraka: — Czy wam się nie nudzi całe życie stać i nic nie robić?

Żebrak: — Hm. nie uskarżam się na to wcale. Każdy zawód ma swoje przykre strony.

W biurze pośrednictwa pracy. — Na stróża nocnego potrzebny mi człowiek o nienagannem prowadzeniu się.

— To w sam raz posada dla mnie! — Za moje wzorowe zachowanie sie darowano mi 6 lat z mojego ostatniego wyroku.

Przysięga lekarzy katolickich w Szanghaju

Studenci medycyny **na uniwersytecie katolickim „Aurora“** w Szanghaju przed otrzymaniem dyplomu składają przysięgę, która świadczy o głębokiej trosce kierowników tej uczelni, by młodzi, rozpoczynający swą życiową karjerę lekarze, **stosowali się w życiu do zasad, głoszonych przez Kościół katolicki.** Formuła tej przysięgi jest następująca:

„W mym zawodzie lekarskim będę zawsze wiernym w stosunku do zasad moralności i nie będę zapominał o mym honorze. Będę jednakowo udzielać pomocy lekarskiej tak biednym, jak i bogatym. By pomoc moja była skuteczniejsza i lepsze dawała wyniki będę stale się kształcić, aby wiedza moja się pogłębiała a wiadomości szły z prądem czasu. Obowiązkiem moim będzie zawsze udać się na wezwanie chorego, nawet o najbardziej zakaźnej chorobie, jak również obowiązkiem moim będzie zachowanie tajemnic zawodowych. Będę dokładał wszelkich starań, **by zwalczać skutecznie teorje i praktyki neo-maltuzjańskie.** Będę starał się w miarę możności **dbać o zdrowie mych chorych, bowiem życie jest świętym darem od Boga.** Przedewszystkiem **troszczyć się będę o matki i dzieci.** Będę zawsze uważał za swój obowiązek uprzedzić chorego, który już nie może nigdy wyzdrowieć o jego przeznaczeniu, **by miał czas przed śmiercią pojednać się z Bogiem.** Nie będę nigdy żądać wygórowanych kwot od swych pacjentów i będę zawsze poświęcać pewien odsetek swego czasu na pielęgnowanie ubogich. Nie przyjmę w żadnym wypadku pieniędzy, którebv nie były honorarjum za przysługę lekarską w ramach dozwolonych“.

Należy podziwiać w tej przysiędze wysoki poziom moralny oraz głębokie poczucie etyki społecznej. Podobna formuła przysięgi przydałaby się również i na innych uniwersytetach. (KAP.).

Rzeczy ciekawe

GŁOŚNIKI ZAMIAST... BOMB.

Według doniesień pism amerykańskich Anglja postanowiła wprowadzić **nową, rewelacyjną metodę walki z powstaniami dzikich plemion,** zamieszkujących odległe kolonje Imperjum Brytyjskiego. Mianowicie, postanowiono, że samoloty angielskie zamiast bomb, które siały śmierć i zniszczenie wśród dzikich, będą używały potężnych głośników, przy pomocy których potężny „głos z nieba“ będzie w języku tubylczym wypowiadał groźne słowa, nawołujące zbuntowanych do posłuszeństwa wobec Anglji.

Podobno **głos ten brzmi groźnie i potężnie.** Anglicy obiecują sobie bardzo dużo po tej bezkrwawej broni, przy której pomocy uda się być może zlikwidować niejedno powstanie dzikusów.

—oo—

I W CHINACH PALĄ NA STOSIE KSIĄŻKI. Według informacyj z Szanghaju, władze chińskie dokonały tam spalenia 140 książek i broszur, **których treść została potępiona przez Kuomintang.** Wśród spalonych książek znajdują się powieści i sztuki teatralne młodego autora **Dien-Hana,** który przez czas dłuższy kształcił się w Japonji, a ostatnio zmuszony został ze względu na swe skrajne poglądy do porzucenia posady w jednej z firm kinematograficznych.

92 metry na nartach w powietrzu.



Zygmunt Ruud, norweski narciarz, w czasie zawodów w Ratege-Planica w Jugosławji, ustanowił nowy rekord światowy, skacząc 92 metry.

Sport.

Kraków — południowa Szwecja.

Ciekawy mecz piłkarski rozegra w dniu 26 sierpnia w Krakowie **piłkarska reprezentacja Krakowa,** a mianowicie — **z reprezentacją Szwecji południowej.**

Mecz odbędzie się z okazji jubileuszu **15-lecia Krak. Okr. Zw. Piłki Nożnej.**

Wyścig automobilowy Brescia — Rzym.

W wielkim wyścigu automobilowym, na dystansie **tysiąca mil,** zamkniętym w obwodzie **Brescia—Rzym—Brescia,** zwyciężył kierowca **Varzi na Alfa Romeo** w czasie 14 godz. 8 min. i 5 sek., mając średnią szybkość **114.307 klm.** na godzinę, **przed Nuvolarim** na Alfa Romeo — 113.122 klm.

Arsenal mistrzem Anglji.

Drużyna piłkarska **Arsenalu,** pokonawszy ostatnio najgroźniejszego swego konkurenta, **Huddersfield Town,** w stosunku 3:1, wysunęła się na czoło tabeli o mistrzostwo Anglji **różnicą 4 punktów** i może się już dziś uważać za mistrza Anglji, aczkolwiek rozgrywki nie zostały jeszcze ukończone.

Dwa czołowe kluby, Arsenal i Huddersfield Town mają wprawdzie jeszcze do rozegrania po dwa mecze, trudno jednak przypuścić, aby oba te mecze mogły wyrównać stratę 4 punktów, jaka dzieli Huddersfield od Arsenalu.

Reprezentacja Polski na mecz z Czechosłowacją.

Ustalony został definitywnie skład naszej reprezentacji piłkarskiej, która w nadchodzącą niedzielę rozegra w **Pradze mecz międzypaństwowy z Czechosłowacją,** w ramach eliminacyjnego turnieju o mistrzostwo świata.

Skład przedstawia się następująco:

Bramka: Albański (Pogoń), rezerwa — Jachimek (Warsz.). Obrona: Bułanow (Polonja) — Martyna (Legja). Pomoc: bracia **Kotlarczykowie** (Wisła) — **Mysiak** (Cracovia). Atak: Urban — Peterek — Wilimowski (wszyscy — Ruch) — Niechciol (Pogoń) i **Artur Woźniak** (Wisła).

Z powodu niewyleczonej dotąd kontuzji do reprezentacji wstawieni nie zostali — Nawrot i Matjas.

Drużyna nasza wyjeżdża na mecz w piątek wieczorem. Mecz sędziowany będzie przez arbitra niemieckiego, p. Fuchsa.

Humor

Pycha, obżarstwo i protekcja. — Ile jest grzechów głównych?

— Siedm.

— Wylicz.

— Pycha, obżarstwo, protekcja...

— Co? co? protekcja?

— A tak, proszę pana profesora: mój tato, co na kolei służy, wie o tem najlepiej.

Literacka wzajemność słowiańska.

(Na marginesie tomu IV. Prac Pols. Towarzystwa dla badań Europy wschodniej i Bliskiego Wschodu pt. **„Z zagadnień kulturalno-literackich Wschodu i Zachodu“.** Kraków 1934. Stron 358).

Bywają wśród prac naukowych takie, co albo nie ciekawią sfer szerokich albo nie dadzą się łatwo popularnem słowem powtórzyć, ale są i takie, których treść i osnowa jak najpowszechniej poznane być mogą i powinny. W zbiorze studjów, zamkniętych w nazwanym powyżej pojemnym tomie, są prace różnojęzyczne, w osobny zaś dział związane zostały prace polskie: jest ich ośm. Publicysta polski sięga okiem do prac ostatnich w spisie, a są niemi: Wacława **Lednickiego „Z notatnika komparatysty“** i Stanisława **Rosponda „Słoweniec Matija Czop o Adamie Mickiewiczu“.**

„Komparatysta“ zapisuje zgodności i styczne punkty dzieł różnojęzycznych np. polskiego „Powrotu posła“ Niemcewiczowego i „Gore ot uma“ Gribojedova w naszej księdze. Dowiadujemy się stąd, że zamordowany w Teheranie poeta rosyjski Gribojedov pochodził z rodu polskiego Grzybowskich herbu Prus II, którego przedstawiciel w 1614 w Moskwie się wsławia jako prawoznawca i autor Kodeksu.

Prawnika potomek huzar i poeta zawarł znajomość z Polską, gdy jako żołnierz w 1812 do 1815 z irkuckim pułkiem huzarów przebywał w Mohylewie, Słonimie i Brześciu, w samym Brześciu przeszło dwa lata. Niedaleko od Brześcia są Skoki Niemcewiczowe, Niemcewicz zaś postacią jest wtedy tak popularną, że mógł sie z nim Gribojedov spotkać, a napewno jego twórczością literacką się zainteresował. Dodajmy, że przyjaciel jego książę Wjasemskij, doskonale znający Polskę i dla Polski życzliwie usposobiony, był osobistym przyjacielem i Niemcewicza i Mickiewicza. Z Mickiewiczem zetknął sie Gribojedov w 1928 w Petersburgu. Był G. członkiem „Petersburskiego Wolnego Towarzystwa Miłośników Literatury Rosyjskiej“, w którem referowano wiele o Polsce, w księgozbiorze posiadano sporo dzieł polskich i które utrzymywało żywą wymianę myśli z warszawskiem Towarzystwem Przyjaciół Nauk.

Z wszystkich tych faktów wynika łatwość i możność poznania dzieł Niemcewiczowych przez pisarza rosyjskiego, a wyraźny wpływ i zależność rosyjskiego utworu „Biada z rozumem“ (Gore ot uma) od polskiej komedji „Powrót posła“ wykazał i dowodami poparł szczęśliwie prof. Lednicki. Do objawów pochodu kultury polskiej na wschód, jakie już Brückner pokazał, przybył teraz jeden nowy dokument.

Dlatego ta rozprawa więcej i bardziej nas zajmuje, niż druga praca „komparatysty“ mianowicie o **„Zamieci“** Puszkinowej, w której podziwiamy nadzwyczajne oczytanie autora i świetną pamięć, bardzo usłużną w zestawieniu jednorodnych zjawisk literackich.

Bardziej interesującą dla czytelników dziennika jest praca Dr. St. Rosponda o słowiańskim profesorze, który wśród Polski i dla Polaków pracował i w zjawiska literackie polskie wniknął głębiej niż współcześni tym zjawiskom sami Polacy. Był nim Maciej Czop (1797—1835), wielojęzykowiec, bo władający 18 językami, dzięki gubernatorowi galicyjskiemu Hauerowi profesor gimnazjum i uniwersytetu we Lwowie (1822—1827), dla którego Polacy, przezeń poznani też w Krakowie i Warszawie, byli „jednym z najulubieńszych narodów na świecie“. Czop miał bibljotekę własną z 4000 dzieł, korespondował z wielu Polakami z którymi się też zaprzyjaźnił i przez których sobie potem do Lublany dzieła polskie sprowadzał. Zmarł tragicznie w nurtach Sary.

Otóż ten Słoweniec poznał się natychmiast po przeczytaniu na pięknie poezji Mickiewicza, a zwłaszcza na pięknie „Pana Tadeusza“. „Dla Czopa żywe, malownicze obrazy przyrody, przewyższające barwnością obrazy Goethego, są klejnotem Tadeusza“. Takie wyznanie złożył Słoweniec wtedy, gdy Polacy jeszcze „zarazę“ romantyczną Mickiewicza wyklinali i wierszokletów nad wieszcza stawiali. Piękny to skutek współżycia duchowego słoweńsko-polskiego.

Ale mamy i równocześnie objaw symbiozy takiej polsko-słoweńskiej. Wykładnikiem wzajemności słowiańskiej z naszej strony jest wysiedleniec lwowski, pod stałym nadzorem policyjnym żyjący w Lublanie jako internowany „rebelant“ — **Emil Korytko** (1813—1839). Ostatnie dwa lata spędził między Słoweńcami i wiele zdziałał dla pobratymców słowiańskich. On skłonił największego słoweńskiego poetę Preszerna, że przetłómaczył kilka utworów Mickiewiczowych, z jego natchnienia wydawnictwa **Carniola i Illyrisches Blatt** drukowały przekłady Karpińskiego, Krasickiego i Bogusławskiego, a co najważniejsze, ten młody Polak pierwszy wsłuchał się w bogatą pieśń ludową i w wędrówkach po Słowenji zebrał **Slovenske pesmi krajnskega naroda** (5 tomów) i uświadomił Słoweńcom piękno i bogactwo ich pieśni ludowych.

Korytko internowany był z Bogusławem Horodyńskim. Długie były starania o ułaskawienie obu wygnańców. Amnestja przyszła w porę jeszcze dla Horodyńskiego, 10 września 1839 opuścił Lublanę i wrócił do Lwowa, ale zapóźno dla Korytki. Ten umarł 31 stycznia 1839. Pogrzebiono go w Lublanie obok Czopa i Vodnika, dwu wielkich Słoweńców. Trumnę do mogiły zanieśli na swych barkach studenci lublańskiego liceum. Czop — Słoweniec, polakofil i Korytko — Polak Słowenofil dziś leżą w wiecznem pobrataniu, dwie pamiątki wzajemności słowiańskiej z epoki wspólnej niewoli. — (Jan Magiera: „Pamięci Emila Korytki“ w Świecie słowiańskim z 1911. I. str. 192—207).

We wspomnianej w tytule księdze czytamy sympatyczny artykulik ks. Fryderyka Muckermanna T. J. „Gedanken über Polens europäische Aufgabe“, który ten autor przysłał z wdzięczności polskiemu narodowi za pomoc i wyzwolenie z bolszewickiej niewoli. Chrześcijańskość polskiej literatury — a drugiej takiej literatury w świecie nie spotkał autor (die in der ganzen Welt unter den modernen Literaturen nicht ihresgleichen hat) — i geograficzne położenie Polski sprawiają, że Polska i dziś (n. p. 1920) i w przyszłości przedmurzem chrześcijaństwa zostaje, a chrześcijańskie ethos polskiej myśli świeckiej sprawić może, że Europa się wreszcie kiedyś uchrześcijani. W Polsce on tylko widzi (den einzigen Weg, auf dem Europa wieder christlich werden kann“. I widzi on dalej „das Gnadenbild von Wilno, wo jene Lichter nicht verlöschen, die das kostbare Geheimnis der europäischen Kultur bewachen“ — tak, w Ostrej Bramie nie gasną te światła, co kosztowną tajemnicę europejskiej kultury chowają i jej siły strzegą.

Cenny i wartościowy jest czwarty tom „Prac Polskiego Towarzystwa dla badań.. Wschodu“ z „zagadnieniami kulturalno-literackiemi Wschodu i Zachodu“.

m.

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 12; Juljusza pap., Wiktora m.
Wschód słońca 4.48, zach. 18.27.
Długość dnia 13 godzin i 26 min.
Piątek 13: Hermenegilda m., Idy m.
Wschód słońca 4.46, zach. 18.29.
Długość dnia 13 godzin i 28 min.

O ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH Z KRAKOWA. W dniu 10 bm. odbyło się w sali portretowej na Ratuszu pod przew. wiceprez. dr. St. Klimeckiego zebranie architektów i przedsiębiorców budowlanych w sprawie zatrudnienia bezrobotnych na terenie miasta Krakowa. P. wiceprezydent zaapelował do zebranych, aby przyjmowali do prac w bieżącym sezonie przedewszystkiem bezrobotnych, zamieszkałych na terenie m. Krakowa i zarejestrowanych w Miejskiem Biurze Pomocy Bezrobotnym. Po omówieniu trudności, na jakie napotykają przedsiębiorcy z tytułu przyjmowania niekwalifikowanych ludzi, uchwalono, by w miarę możności każdy z przedsiębiorców zatrudniał bezrobotnych z Miej. Biura przy placu Jabłonowskich 19 (tel. 171-90).

NIE WOLNO ZALEPIAĆ OGŁOSZENIAMI DOMÓW. Stwierdzono, że fasady realności, rynny, bramy oraz parkany prywatne w mieście zalepiano są różnego rodzaju ogłoszeniami, co w wysokim stopniu wpływa na nieestetyczny wygląd miasta. Zarząd miasta wzywa właścicieli realności, ażeby bezwzględnie zarządzili usunięcie powyższych ogłoszeń.

POTRĄCONY PRZEZ POCIĄG został wczoraj rano w Łobzowie Michał Kierkała lat 27, robotnik, doznawszy obrażeń na głowie. Pogotowie Rat. przewiozło go do szpitala.

NOŻAMI ZOSTAŁ POKŁUTY wczoraj popołudniu Ad. Surma, lat 27 oraz jego matka Anna, lat 67, przez Fr. Szaraja i Zdz. Gwizdowskiego. Z licznemi ranami przewieziono pokłutych do szpitala św. Łazarza.

ŻEBRACY KRADNĄ. Policja aresztowała Franciszkę Zawadę, lat 43, robotnicę bez miejsca zamieszkania, za kradzież torebki damskiej wart. 30 zł. z lady sklepowej na szkodę właściciela sklepu Süskinda przy Rynku gł. 9, gdzie w dniu 10 bm. przyszła po jałmużnę. Torebkę odebrano i zwrócono poszkodowanemu. — Ujęto również B. Seretnego, lat 24, robotnika za kradzież zarzutki wart. 30 zł. z kuchni hotelu Londyńskiego przy ul. Stradom 11, dokąd przybył po jałmużnę. Zarzutkę odebrano.

POD POZOREM MAŁŻEŃSTWA wyłudził Jan Opaliński, lat 24, robotnik, kwotę 500 zł. od Wiktorji Delewskiej z Poborowic pow. Miechów. Oszusta zatrzymano.

NIEBEZPIECZNY ATAK SZAŁU. Dnia 10 bm. w godzinach popołudniowych dostał ataku szału Piotr Zajda, lat 31, dozorca domu, zam. przy Al. Słowackiego 54. Pod wpływem szału począł on demolować swoje mieszkanie oraz pobił żonę Helenę i usiłował ją przebić nożem. Zajdę ubezwładnili wezwani posterunkowi przy pomocy domowników, poczem wezwano Pogotowie z Ubezpieczalni społ. i po zastosowaniu zastrzyku uspakajającego przewieziono go do zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WALNE POSIEDZENIE Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 16-tej w Domu SS. Miłosierdzia przy ul. Warszawskiej 6a.

POSIEDZENIE POL. TOW. HISTORYCZNEGO odbędzie się w sobotę 14 bm. o godz. 18-tej w Seminarjum Języka Pol. (ul. Gołębia 20).

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Chcę właśnie ciebie".
Piątek: „Ładna historja".
Sobota: „Królewska rodzina" (gośc. występ Wandy Siemaszkowej).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Arystokracja podziemi".
WANDA: „Królowa Krystyna" (G. Garbo).
SŁONKO: „Serce olbrzyma".
APOLLO: „Casanowa".
SZTUKA: „Pieśniarz Warszawy".
UCIECHA: „Czibi" (F. Gaal).
PROMIEŃ: „Uśmiech szczęścia" i „Liljanka się kocha".
BAGATELA: „Człowiek-Lew".
ADRIA: „Dziś żyjemy" i „Profesor w kabarecie".
ATLANTIC: „Józef w Egipcie" (film bibl.).
KINO DOMU ŻOLNIERZA od 12 do 14: „Kaprys Madame Pompadour".

—o—

OPERA KRAKOWKA W CIESZYNIE daje w piątek 13 bm. „Łucję z Lammermoor" Donizetti'ego w premjerowej obsadzie, z gościnnym występem Ady Sari, która potem wyjeżdża zagranicę na koncerta i występy operowe.

KRYSTYNA ANKWICZ-SZYJKOWSKA wystąpi w niedzielę 15 bm. w sali Starego Teatru, gdzie da się poznać krakowskiej publiczności jako znakomita recytatorka i pieśniarka. Jak się dowiadujemy, nie jest to debiut, gdyż p. Ankwicz występowała już w znanym kabarecie warszawskim „Femina", gdzie odnosiła duże sukcesy. Oryginalne kostjumy projektu Drabika, Świniarskiego, Krzemieńskiego oraz ciekawa ilustracja muzyczna podniosą jeszcze żywe zainteresowanie, jakie wzbudziła zapowiedź tego wieczoru.

Akademik mordercą swego kolegi.

DZIŚ POCZĄTEK 12-TODNIOWEJ ROZPRAWY PRZECIW OLEJNICZAKOWI.

Przed krakowskim sądem przysięgłych rozpoczyna się dzisiaj proces przeciw studentowi filozofji U. J., 24-letniemu Stanisławowi **Olejniczakowi**, który 26 maja ub. roku zabił w ohydny sposób swego kolegę, Stan. **Lechowicza**, słuchacza V roku teologji U. J. Morderstwa dokonał obwiniony w Przewozie, wsi podkrakowskiej w czasie, gdy obaj wybrali się na odpust do Mogiły. Według zeznań Olejniczaka doszło między nim a kolegą **do sprzeczki w czasie dysputy**; sprzeczka przerodziła się niebawem w **bójkę**. Olejniczak zadał towarzyszowi kilkanaście śmiertelnych pchnięć nożem, następnie ukrył płaszcz ofiary w krzakach nad brzegiem Wisły i wrócił do Krakowa. Celem zatarcia śladów zbrodni, wymeldował zabójca Lechowicza i siebie z mieszkania, które obaj zajmowali, rzekomo z powodu wyjazdu do Wilna, przyczem Olejniczak zamieszkał w nowowynajętym pokoiku przy ul. Konopnickiej 11.

Ale to nie uchroniło zbrodniarza od ręki sprawiedliwości. Niebawem został aresztowany.

Tajemniczą okolicznością w tej ohydnej zbrodni były **pobudki**, które skłoniły Olejniczaka do popełnienia krwawego czynu. Trudno było przypuścić, by jedynie dysputa, nawet najzaciętsza, mogła stać się przyczyną zbrodni. Z dochodzeń policji wynikło, że **Olejniczak prowadził życie, niegodne akademika** i Lechowicz robił mu z tego powodu ciągłe wyrzuty. Widząc zaś bezskuteczność swych perswazyj, miał Lechowicz zamiar zmusić kolegę — przez wyświetlenie tej sprawy — do honorowego zlikwidowania jego stosunków z dwiema kobietami. Prawdopodobnie obawa przed wyjawieniem tych niemiłych dla Olejniczaka spraw skłoniła go do popełnienia mordestwa.

W całą tę sprawę wmieszała się niej. **Pragnąca**, kobieta upośledzona umysłowo, która skierowała zrazu śledztwo na fałszywe tory.

Procesu oczekuje się z dużem zainteresowaniem.

—oo—

Przeszło 44 tys. członków liczy LOPP w okr. krakowskim.

Liga Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej liczy w okręgu krakowskim 44.116 członków. W porównaniu z rokiem 1932 przyrost członków wyniósł 14.416 osób. — Jest to największy procentowy przyrost na terenie państwa i dowodzi wytężonej pracy propagandowej Zarządu w okręgu krakowskim.

Wielka wystawa Wojciecha Weissa i jego uczniów.

W nadchodzącą niedzielę otwarta zostanie w Pałacu Sztuki wielka wystawa obrazów jednego z najznakomitszych współczesnych artystów malarzy, rektora Akademji Sztuk Pięknych, Wojciecha **Weissa**. Wystawa obejmie okres pracy od roku 1890 do 1920 i da doskonały przekrój tej świetnej twórczości, która sztuce polskiej przysporzyła tyle splendoru w kraju i zagranicą.

Główna sala i jedna z bocznych zapełnione będą szczelnie dziełami znakomitego artysty, resztę sal zajmą jego uczniowie, których jest bardzo wielu. Nie wszyscy niestety mogli odesłać wystawę, gdyż niektórzy przebywają zagranicą, niektórzy zaś nie zdołali przygotować materjału.

Wystawa, o której Wojciech Weiss wyraża się skromnie, że ma charakter pedagogiczny, będzie miała na niezwykłym poziomie i z pewnością zdobędzie sobie wybitny sukces wśród znawców i szerokiej publiczności, która dawno już nie oglądała większej liczby dzieł tego świetnego artysty. Otwarcie wystawy 15 b. m. o godz. 11-tej.

—:o0o:—

Kontrola uprawnień bezrobotnych.

Organa Centralne Funduszu Bezrobocia postanowiły przeprowadzić **doraźne kontrole uprawnień bezrobotnych** do korzystania ze świadczeń z Funduszu Bezrobocia. Kontrole te przeprowadzone będą zarówno w miejscach zamieszkania bezrobotnych, jak i w zakładach pracy na terenie tutejszego obwodu.

O ile ustalone będą wypadki nieprawnego pobierania świadczeń przez bezrobotnego względnie wystawiania fałszywych świadectw pracy przez pracodawców — winni przekroczeń pociągani będą do odpowiedzialności sądowej.

Obniżka ceny prądu elektrycznego.

Elektrownia Miejska w Krakowie zawiadamia, że poczawszy od 1 kwietnia br. obniżyła cenę prądu do oświetlenia **z 70 gr./kWh na 65 gr./kWh. Cena prądu dla motorów pozostaje niezmieniona.**

Ponowny atak na szczury.

Wyznaczenie dodatkowego terminu dla odszczurzenia miasta.

Wobec tego, iż w dniu 14 marca b. r. znaczna część budynków i zakładów w mieście nie została poddana odszczurzeniu, wyznaczył Prez. miasta dodatkowy termin dla odszczurzenia na dzień 16. IV. br. (poniedziałek). Do tępienia szczurów użyć należy chemicznego preparatu z cebuli morskiej „**Ratopax**"; innych środków jako zagrażających skuteczności akcji, w tym czasie bezwarunkowo używać nie wolno.

—:o0o:—

Tomcio Paluch czyli Siedmimilowe buty na scenie Bagateli.

Na sobotę 14 i niedzielę 15 bm. przyjeżdża do Krakowa z Warszawy, najlepszy w Polsce teatr dla dzieci T. Ortyma i wystawi w Bagateli dwie przezabawne bajki „Śnieżka" i „Tomcio Paluch". W akcji biorą udział dzieci, oraz artysta liliput Dudziński. Bilety po najniższych cenach już do nabycia w kasie „Bagateli".

Rabunek na drodze publicznej.

W kwietniowej kadencji sądu przysięgłych pierwszą z rzędu była sprawa przeciw Leonowi Jedynakowi, który przedwczoraj stanął przed trybunałem krakowskim. Os. Jedynak stawał już w lutym br. przed sądem jako oskarżony o rabunek, ława przysięgłych jednak uznała go niewinnym. Trybunał zasystował wów czas wyrok i Jedynak stanął onegdaj ponownie przed trybunałem. Oskarżony jest o to, że 18 czerwca ub. r. na drodze między Babicami a Kwaczałą k. Krakowa dokonał napadu rabunkowego z towarzyszem na handlarza F. **Bergera**, któremu zrabował kilkadziesiąt złotych. Towarzysz oskarżonego niej. **Sarnecki**, został zastrzelony w czasie pościgu: Jedynaka schwytano dopiero po pewnym czasie. Oskarżony wypiera się winy, jednak poszkodowany Berger rozpoznał w nim napastnika. Rozprawie przewodniczy dr. **Ostrega**, wotują pp. Horski i Solecki, osk. prok. dr. **Przytulski**.

Wczoraj zapadł wyrok przeciw osk. Jedynakowi. Ława przysięgłych 10-cioma głosami potwierdziła winę oskarżonego a trybunał skazał go na 8 lat więzienia.

—oo—

Odczyty.

„Czy dziejowy zwrot w stosunkach polsko-niemieckich?" — odczyt red. K. Smogorzewskiego z Berlina odbędzie się 12 bm. o godz. 18.30 w sali Błękitnej Domu Katolickiego.

Odczyt w Tow. **Miłośników Książki**. W czwartek 12 bm. o godz. 20-tej w czytelni Muzeum Przem. (Smoleńsk 9) wygłosi p. Z. Pruszyński swoje wspomnienia o St. Wyspiańskim. Wstęp wolny.

NEKROLOGJA.

Ś. p. Kazimierz Filipowicz.

W dniu wczorajszym z domu przedpogrzebowego na cmentarzu krakowskim od był się pogrzeb śp. Kazimierza Filipowicza, sekretarza Chrześć. Zw. Zawodowych w Krakowie. Śp. Kazimierz Filipowicz, wróciwszy z wojny światowej jako inwalida, zajął się gorąco pracą w katolickich stowarzyszeniach robotniczych, w szczególności zaś organizacją drobnych handlarzy krakowskich, której był współzałożycielem i sekretarzem do swego zgonu. Równocześnie w ostatnim czasie pełnił obowiązki sekretarza Rady Okręgowej Chrześć. Zw. Zawodowych.

Pogrzeb śp. Zmarłego zgromadził licznych przedstawicieli katolickich organizacyj robotniczych, którzy uczestniczyli w ostatniej posłudze śp. Zmarłego ze sztandarami. Kondukt żałobny prowadził ks. prof. dr. Mytkowicz, patron krakowskich stowarzyszeń. Nad otwartą mogiłą przemówił prezes Rady Okr. Chrześć. Zw. Zawod. dyr. H. Pachoński, który podniósł zasługi śp. Zmarłego w chrześcijańskim ruchu robotniczym i pożegnał Go w imieniu katolickich organizacyj. — R. i p.

Z Małopolski Zach.

Groźny pożar w Wołkowicach.

Z Wołkowic pow. Brzesko piszą nam: Dnia 9-go b. m. wybuchł gwałtowny pożar we wsi Wołkowice, spowodowany przez dzieci, które zabawiały się w stodole w pieczenie ziemniaków. Na miejsce pożaru przyjechały prawie wszystkie okoliczne straże pożarne, a między temi z Bielczy, z Maszkienic, Jadownik, nadto zaalarmowano również dzwonem kościoła parafjalnego straże ze Szczepanowa, Łęk, Przyborowia, Mokrzysk, a wreszcie powiadomiono telefonicznie straże z Brzeska, Okocima i z Mościc.

Pastwą rozszalałego żywiołu padło: **sześć stodół, pięć stajen, a w tych trzy krowy, oraz dwa domy mieszkalne z całym dobytkiem.** Podnieść należy pełną poświęcenia pomoc sąsiadów przy ratowaniu dobytku z płonących budynków, przy czem nie obeszło się bez ofiar. **Czterech ludzi zostało silnie poparzonych**, a z tych jeden odwieziony w stanie groźnym do szpitala.

UJĘCIE ZBIEGŁYCH ARESZTANTÓW. Organa PP. w Dębnie ujęły i odstawiły do dyspozycji władz sądowych Kasperka Juljana i Małca Czesława, karanych za kradzieże, którzy 29 marca br. po ubezwładnieniu klucznika aresztu sądu grodzkiego w Wojniczu, zbiegli z aresztów.

WŁAMANIE DO BIURA. W nocy na 9 bm. włamano się do biura technicznego inż. W. Kirscha w Tarnowie, gdzie po rozpruciu niewielkiej kasy ogniotrwałej skradziono kilkadziesiąt złotych. Dochodzenia w toku.

SPŁOSZENI BANDYCI. Dnia 9 bm. o północy dwóch nieujętych na razie osobników dostało się przez okno do mieszkania Jana Pupy w Witkowicach pow. Ropczyce i po sterroryzowaniu domowników usiłowali dokonać rabunku. Wobec energicznego oporu ze strony napadniętego, który w kierunku sprawców oddał kilka strzałów rewolwerowych, nastuicy, nic nie zrabowawszy, zbiegli. Dochodzenia w toku.

Życie gospodarcze.

Interwencja Izby przem.-handlowej w Krakowie

w sprawie projektu nowych opłat telefonicznych.

W związku z zamierzonem wprowadzeniem w życie nowej taryfy opłat telefonicznych w Krakowie tutejsza Izba przemysłowo-handlowa wystosowała obszernie motywowane memorjały do odnośnych władz centralnych w Warszawie, wykazując wady wspomnianego projektu i szkody jakieby przyniósł w pierwszym rzędzie sferom gospodarczym.

W powyższej sprawie interwenjowała ponadto delegacja Izby krakowskiej w osobach: wiceprezesa J. Kwiatkowskiego i dyr. inż. Mianowskiego u p. Prezesa Dyrekcji Poczt w Krakowie Spetta oraz przedłożyła wnioski Izby wojewodzie krakowskiemu dr. Kwaśniewskiemu, który przyrzekł je rozpatrzeć i życzliwie poprzeć.

Współpraca Forda z Mathisem.

Przedstawiciele francuskiej fabryki samochodów Mathis wyjechali do Ameryki dla przeprowadzenia rokowań o współpracę technczną pomiędzy fabryką montażową Forda we Francji, a zakładami Mathis. Mathis miałby dostarczać montażowni Forda wszystkich tych części, które do tej pory są sprowadzane z Ameryki. W tym celu Ford ma dostarczyć Mathisowi kompletu maszyn potrzebnych do wyrobu części samochodów Forda.

Dwie komisje udziałowców

badać będą gospodarkę zarządu „Banku Wolnego".

Walne zebranie udziałowców spółdzielczego „Banku Wolnego" w Krakowie — o którem wczoraj pokrótce donosiliśmy, odbyło się **przy udziale kilkuset członków i wśród widocznego zainteresowania obecnych,** którzy żywo reagowali na poszczególne fragmenty dyskusji. Przedmiotem tej dyskusji była **sprawa działalności dyrekcji w r. 1933,** oraz kwestja pokrycia **wykazanego na ten rok niedoboru.**

Należy tu nadmienić, że w dniu 19 b. m. odbędzie się w sądzie okręgowym w Krakowie, na wniosek jednego z głównych wierzycieli p. Wolowskiego — **audjencja konkursowa,** która rozstrzygnie o dalszych losach banku. W tej chwili nie jest pewnem czy istotnie do konkursu dojdzie. Niemniej przesilenie, jakie przechodzi ta instytucja, jedyna większa spółdzielnia kredytowa mieszczaństwa krakowskiego — uderza bardzo silnie w egzystencję szerokich sfer rzemieślniczych w mieście. Dziś już nie ulega wątpliwości, że udziałowcy, rekrutujący się głównie z pośród rzemieślników i drobnego kupiectwa, stracą wpłacone niegdyś udziały i że będą musieli wpłacić dodatkowe 200% wysokości swych udziałów na pokrycie strat banku, które ponadto pochłonęły cały fundusz rezerwowy. Dyskusja na walnych zebraniach tej spółdzielni, odbywających się stale w atmosferze silnie podnieconej — wskazuje wyraźnie na wadliwą gospodarkę zarządu, jako na istotną przyczynę krachu. Losy tego banku stały się wprawdzie cenną wskazówką i przestrogą, jak takich instytucyj prowadzić nie należy, nie nebroni to jednak niestety, wielu udziałowców od przykrych przejść i to w najgorszym konjunkturalnie czasie. Nasuwa się wprost jako zasadniczy postulat, by instytucje finansowe państwowe — poparły wysiłki udziałowców i ich ofiary dla ratowania sytuacji banku położone, by nie pozostawiały ich własnemu losowi, ale umożliwiły oszczędzenie tych, którzy, nie byli winni fatalnej gospodarki zarządu.

Na walnem zebraniu obecny dyrektor banku dr. **Kornecki** przedstawił zamknięcie rachunkowe za rok 1933. Wykazuje ono **dodatkowe** straty w wysokości **około 290 tysięcy złotych.** Jak wiadomo, poprzednio już odpisano na straty 95% kapitału udziałowego w kwocie **pół miljona zł., oraz rezerwy w kwocie 200.000 zł.**

Ten obraz gospodarki finansowej wywołał bardzo gorącą dyskusję, w której zabierali głos pp.: Kusiak, Mach, Wolny, dr. Bardel i in. W sprawie nieograniczonej odpowiedzialności udziałowców udzielił wyjaśnień adw. dr. Kuśnierz, stwierdzając, że przed wprowadzeniem tej odpowiedzialności do statutu istniała odpowiedzialność 10-krotna, co przy deklarowanej sumie udziałów w kwocie pół miljona, wynosiło już i tak ogromną sumę 5 milj. zł. Po dyskusji podniesiono trafnie, że **członkowie spółdzielni spełnili swój obowiązek** przez odpisanie udziałów i użycie rezerw na pokrycie strat, **jednak i banki państwowe winny ze swej strony przyczynić się do usanowania banku, nie zrzucając całego ciężaru na barki rzemieślników.** W gospodarce, która doprowadziła bank do obecnego stanu, grały dużą rolę m. in. **względy natury politycznej.** Tesame względy winny obecnie skłonić powołane czynniki do pośpieszenia z pomocą zachwianej instytucji i jej udziałowców.

W sprawie wniosku komisji rewizyjnej co do absolutorjum dla zarządu, zabrał głos p. **Porębski,** który stwierdził, że wykazane **straty są celowo wydęte i przedstawił wniosek** odpowiednio umotywowany w kierunku obniżenia ich o 70.000 zł. Mówca postawił wniosek, **by specjalna komisja zbadała realność tych strat,** a sprawozdanie by przedłożyła walnemu zebraniu.

Na wniosek adw. dra **Turchalskiego,** który domagał się konkretnego uporządkowania spraw spółdzielni, **wybrano komisję z 7 osób,** w następującym składzie: p. Lankau, dr. Kuśnierz, inż. Grabowski, p. Malarz, p. Kaliciński, p. Mach i dr. Bardel. Komisja ta, ma do dni 30-tu ostatecznie opracować wa runki sanacji banku i przedstawić je nowemu walnemu zebraniu.

Druga komisja, powołana na wniosek p. Porębskiego, w składzie **3-ch członków** (pp. Mach, Piorunowski i inż. Gąsior), **ma do 7-miu dni zbadać bilans za rok 1933,** przeprowadzić jego korekturę o ile idzie o wykazane straty i przedłożyć skorygowany bilans na audjencji konkursowej w sądzie w dniu 19 b. m.

Objawy poprawy gospodarczej zagranicą

Amerykańska Federacja Pracy stwierdza w ostatnim czasie **wzrost zatrudnienia** we wszystkich dziedzinach przemysłu. **Również obroty handlowe wykazują wzrost,** który w porównaniu z rokiem ubiegłym wynosi 10%. Przemysł samochodowy, który nie może podołać zamówieniom, przedłużył tydzień roboczy z 40 na 45 godzin.

W Wielkiej Brytanji sytuacja wykazuje dalszą poprawę. Ilość bezrobotnych zmniejszyła się w ciągu 1933 r. o 567 tysięcy. Pakiet zamówień przemysłów: hutniczego, okrętowego i włókienniczego osiągnął dawno nie notowany poziom. Dotyczy to przedewszystkiem przemysłu okrętowego, gdzie stan zamówień na I kwartał 1934 r. jest większy, aniżeli na cały rok 1933. Również pomyślnie przedstawia się sytuacja w przemyśle samochodowym i hutnictwie, w którem uruchomiono szereg nowych wielkich pieców.

W Argentynie zapowiedział rząd przystąpienie do wielkiego planu inwestycyjnego w dziedzinie robót publicznych. Plan pracy na pierwszą połowę 1934 r. przewiduje preliminarz 360 miljonów pesos.

Natomiast we **Francji,** gdzie kryzys rozpoczął się znacznie później, sytuacja jest gorsza. Szczególnie w przemyśle metalowym widać osłabienie zatrudnienia.

—oo—

Międzynarodowe obrady zbożowe.

Międzynarodowy komitet zbożowy zebrał się w Rzymie w dn. 5 kwietnia br. w lokalu Międzynarodowego Instytutu Rolniczego. Komitet składa się **z przedstawicieli głównych krajów „wywożących lub przywożących zboże.** Bułgarja i Węgry mają wspólną reprezentację, podobnie jak Rumunja i Jugosławja. Zadaniem reprezentantów poszczególnych krajów będzie **ustalenie ogólnego porozumienia,** pozostając w zgodzie oczywiście z ich rządami, od których zależy zawarcie specjalnych i konkretnych umów.

W chwili obecnej trudno przewidzieć, w jakim kierunku potoczą się obrady oraz jakie będą ich wyniki **wobec skomplikowania i zagmatwania całego zagadnienia, ile że każdy kraj pragnie, aby jego produkcja była jaknajwiększa przy możliwie małem spożyciu.** W tym sensie zagadnienie pszeniczne w zupełności zasługuje na to, aby było uważane za wielce wymowny moment wszechświatowego kryzysu ekonomicznego. Jedna np. z trudności, którą delegaci muszą rozwiązać, polega na tem, że **każdy kraj usiłuje zaspokoić swoje zapotrzebowanie własną produkcją.** Zdarza się jednak często, że kraj, który może w zupełności wyprodukować niezbędną ilość, a nawet nieco więcej, ma produkcję **niższą jakościowo,** wobec czego zmuszony jest część tej produkcji wywieźć, aby następnie przywieźć produkt wyższego gatunku dla zmieszania z mąką krajową. Między innemi, dla zachowania równowagi bilansu handlowego, kraje z dużą produkcją muszą uzgodnić wywozy pszenicy z przywozem innych artykułów.

Według obiegających pogłosek, Francja i Niemcy mają postawić wniosek, **aby dla usunięcia powstających w tej mierze licznych trudności, była ustalona pewna stała i ogólna cena pszenicy, w zależności od gatunku.**

Jak wynika z powyższego, Komitet Międzynarodowy zamierza stawić czoło zagadnieniom bardzo wielkim i licznym. Na razie podobno panuje w łonie Komitetu nastrój optymistyczny i przekonanie, że uda się znaleźć drogę, prowadzącą do możliwie najlepszego rozwiązania spiętrzonych trudności.

Giełda krakowska.

Kraków, 11-go kwietnia. Giełda: 4 proc pożyczka dolarowa 53.50, 3 proc. pożyczka budowlana 43.50, dolar 5.27—5.29. Londyn 27.15—27.40, Szwajcarja 171.25—171.75, Berlin 209—210.

Nowoczesny „Dzwonnik z Notre Dame"



„Dzwonnik z Notre Dame", znany z powieści Wiktora Hugo i z filmu, uległ modernizacji. Rozkołysuje on dzwony obecnie tylko przez pociśnięcie guzicka elektrycznego.

Radjo.

PRAWNICZY KONGRES RADJOWY W WARSZAWIE.

We wtorek po południu w pałacu Krasińskich odbyło się uroczyste otwarcie V. międzynarodowego prawniczego kongresu radjowego. Na otwarciu oprócz delegatów państw obcych obecni byli przedstawiciele władz państwowych, wyższych uczelni, instytucyj naukowych, posłowie państw obcych, przedstawiciele sądownictwa, prasy zagranicznej i krajowej, oraz zaproszeni goście. Kongres otworzył **prezes polskiego prawniczego komitetu radjowego prof. H. Konic,** poczem przemawiali wiceminister poczt i telegrafów Drzewiecki, wiceminister sprawiedliwości Sieczkowski, oraz sekretarz międzynarodowego komitetu radjowego Robert Hombourg (Francja). Na pierwszem posiedzeniu ukonstytuowało się prezydjum kongresu z przewodniczącym prof. Henrykiem Konicem na czele.

—oo—

Programy stacyj radjowych

Piątek, 13 kwietnia 1934.

Kraków, (304.3 m.) G.: 7.00 Audycja por.; 11.35 Program na dzień bież.; 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Wiadom. bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Muzyka z płyt; o 12.30 wiadom. meteorol. i o 12.30 dziennik południowy z Warsz.; 15.05 Transmisja z Warsz.: 15.20 Kom. P. U. W. F.: 15.25 Komunikaty L. O. P: P.: 15.35 Transm. z Warsz.; 16.55 Muzyka salonowa z płyt; 17.10 Transmisje z Warsz.; 18.10 Muzyka lekka z płyt; 18.50 Program na dzień nast.; 18.55 Rozmaitości, komunikaty: 19.10 Dokąd jechać w święto? 19.15 „10 minut o teatrze"; 19.25 Transmisje z Warsz.; 19.43 Komunikat śniegowy; 19.47 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (377.4 m.) G.: 16.20 „Wśród książek"; 19.15 Nauka stenografji przez radjo.

Warszawa, (1415 m.) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05 Gimnastyka; 7.25 Muzyka poranna; 7.35 Dziennik por.; 7.40 D. c. muzyki z płyt; 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego; 8.00 Program na dz. bież.; 11.40 Przegląd Prasy; 11.50 Życie artyst. stolicy; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Muzyka popul. (płyty); 12.30 Wiad. meteorol.; 12.33 D. c. muzyki popul. z płyt; 12.55 Dziennik południ.; 15.05 Wiadom. o eksporcie polskim; g. 15.10 Wiadom. gospod.; 15.20 Godzina muzyki lekkiej; 16.20 „Przegląd wydawnictw"; 16.35 Pieśni murzyńskie; 16.55 Muzyka salonowa (płyty); 17.10 Ludowe pieśni węgierskie; 17.30 Odczyt z cyklu maturalnego; 17.50 „Metody nauczania w nowem gimnazjum"; 18.10 Muzyka lekka (płyty); 18.50 Program na dzień nast.; 18.55 Rozmaitości; 19.10 „Dokąd jechać w święto?"; 19.15 „Nowiny leśne"; 19.25 Felieton aktualny; 19.40 Wiadom. sport.; 19.43 Komunikat śniegowy; 19.47 Dziennik wieczorny; 20.00 „Myśli wybrane"; 20.02 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfon. z Filharm.; W przerwie „Nowe wejrzenia na Mickiewicza"; 22.40 Muzyka tan.; 23.00 Wiadom. meteorol.; i kom. policyjny; 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

Katowice, (395.8 m.) G.: 17.00 Kronika harcerska; 19.10 „Podkarpacie, kraina gór"; 23.00 Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

Ś. † p.

Ks. JÓZEF CAPUTA

Proboszcz i Kanonik w Inwałdzie,

przeżywszy lat 66 — kapłaństwa 41. Po długiej a ciężkiej chorobie zmarł dnia 11 kwietnia b. r. zaopatrzony św. Sakramentami.

Wprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego w Inwałdzie odbędzie się w piątek dnia 13 o godz. 4-tej popoł. Pogrzeb w sobotę o godz. 9-tej.

O czem zawiadamia

Rodzina.

Międzynarodowy Kongres Geograficzny

zbierze się tego roku w Warszawie w dniach **23—31 sierpnia.** Zgromadzi on przedstawicieli geografji i nauk geograficznych **z blisko 30 krajów.** Znajdą się wśród nich wybitni uczeni, niekiedy wypróbowani przyjaciele Polski. Po raz pierwszy zbiorą się w Polsce ludzie, do których zawodu należy poznawanie kraju. W licznych wycieczkach po Polsce oraz w specjalnie zorganizowanych wykładach dana będzie uczestnikom możność bezpośredniego zetknięcia się z najważniejszemi zagadnieniami przyrody i ży-

cia gospodarczego Polski. Prócz tego omawiane będą w sekcjach i w komisjach tak ważne problemy życia współczesnego jak typy kolonij, zjawiska emigracji i aklimatyzacji, wpływ środowiska geograficznego na komunikację lotniczą i samochodową, prawa geograficzne rozmieszczenia przemysłu, geografja miast, osiedla wiejskie, regjonalizacja geograficzna, zagadnienie przeludnienia itp.

Po wielkich kongresach w Kairze (1925), Londynie (1928) i w Paryżu (1931) wybór padł na Polskę, przez co międzynarodowe koła naukowe złożyły nietylko dowód sympatji dla Polski, ale i uznania dla naszej nauki geograficznej. W związku z Kongresem zainicjowanych zostało 9 wycieczek naukowych w różne okolice kraju oraz kilka wystaw w Warszawie (3 kartograficzne, artystyczna krajobrazu polskiego i etnograficzna). Mimo kryzysu ogólnoświatowego udział gości zagranicznych zapowiada się dobrze.

Kradzież cennego obrazu w katedrze gandawskiej.

Bruksela 11 kwietnia. Z katedry w Gandawie **skradli ubiegłej nocy niewyśledzeni sprawcy obraz boczny z wielkiego ołtarza, przedstawiający św. Jana Chrzciciela,** pendzla malarza flamandzkiego van Dycka. Podczas wojny obraz ten został przez oficerów niemieckich **wywieziony do Niemiec,** został jednak później na podstawie traktatu wersalskiego zwrócony prawowitym właścicielom. Obraz jest 150 cm. wysoki i 65 cm. szeroki.

KRWAWO POMŚCIŁ ŚMIERĆ CÓRKI.

Paryż 11 kwietnia. Na jednej z najbardziej ożywionych ulic Paryża **zastrzelił pewien starszy mężczyzna drugiego, młodszego od siebie mężczyznę, poczem rewolwer wręczył policjantowi.** Sprowadzony na komisarjat policyjny zabójca oświadczył, że **jest Belgijczykiem, liczącym 65 lat życia** i że zastrzelił swego zięcia. Opowiedział on następnie **dokładnie stosunki rodzinne i przyczynę swego czynu.** Wynika z nich, że zięć obchodził się z jego córką wprost bestjalsko, w następstwie czego **doszło do rozwodu.** Podczas rozprawy rozwodwej w Antwerpji przed 8 laty, **zięć zastrzelił swoją żonę, za co skazany został na 4 lata więzienia, później jednak ułaskawiony.** Poszukiwał on swojego byłego zięcia od 8 lat, **chcąc pomścić krzywdę córki, czego obecnie dokonał.**

INSULL ODTRANSPORTOWANY DO SMYRNY.

Londyn 11 kwietnia. Wedle doniesień z Konstantynopola, **Samuel Insull odtransportowany zostanie jutro do Smyrny, skąd na parowcu „Exilona“ ma odjechać do Nowego Jorku.**

Rząd kubański nie płaci długów.

Prawomocność dyktatorskich pożyczek zakwestjonowana.

Nowy Jork, 11 kwietnia. Rząd kubański ogłosił **2-letnie moratorjum na wszystkie długi zaciągnięte w Stanach Zjednoczonych i Anglji, począwszy od 1904 aż do 1928 roku. Równocześnie postanowił rząd zbadać prawomocność pożyczek zaciągniętych przez dyktatora Machado.**

—oo—

Tokio. (PAT). Minister wojny Hayaszi podał się do dymisji. Fakt ten wywołał wielkie wrażenie w kołach politycznych Japonji. Powodem, który skłonił ministra wojny do dymisji, jest **skazanie jego brata, b. wiceburmistrza m. Tokio, na 10 miesięcy więzienia za współudział w nadużyciach, popełnionych przez towarzystwo gazowni tokijskiej.** Premjer Saito zwrócił się do ministra Hayaszi z prośbą, aby wycofał swoją dymisję.

„Tylko dzięki Pressardowi mógł Stawiski grasować“

PARLAMENTARNE KOMISJE ŚLEDCZE WZNOWIŁY PRACĘ.

Paryż. (PAT). Wczoraj **wznowiły swoje prace obie parlamentarne komisje śledcze.** Komisja dla wyjaśnienia **wypadków lutowych przesłuchała świadków manifestacji na Placu Zgody** w dniu 6 lutego, komisja dla **afery Stawiskiego** przesłuchała **prezesa administracyjnej komisji śledczej Lescouve'a,** który informował o okolicznościach, w których był powolany do przeprowadzenia śledztwa w sprawie **błędów, popełnionych w aferze Stawiskiego przez władze administracyjne oraz prokuraturę.**

Lescouve uzasadniał szczegółowo swoje sprawozdanie, głównie zaś konkluzje drugiego raportu w sprawie **zaniedbań służbowych b. prokuratora republiki Pressadra.** Lescouve nie zarzuca Pressardowi świadomego lekceważenia obowiązków, lecz stwierdza, że **urząd jego był fatalnie zorganizowany,** a sam Pressard nie cieszył się u podległych mu współpracowników **żadnym autorytetem.** Lescouve przytoczył cały szereg faktów, w szczególności **incydent, jaki miał miejsce między radcą Prince'em a jego bez pośrednim zwierzchnikiem Pressardem, stwierdzający niezbicie wykroczenie służbowe b. prokuratora republiki.** Świadek twierdzi, że **tylko dzięki Pressardowi mógł grasować przez wiele lat oszust Stawiski.** Po zeznaniach prezesa Lescouve **komisja przesłuchała b. prokuratora Pressarda.**

—oo—

Oficjalne wyjaśnienia w sprawie spisku wojskowego w Rumunji.

Bukareszt 11 kwietnia. W związku z pogłoskami o wykryciu w Rumunji **spisku na życie króla Karola i pani Lupescu,** wydał dziś rząd komunikat oficjalny, w którym m. in. stwierdza: **Tego rodzaju pogłoski zmierzają do wywołania w kraju niepokoju i zamieszania.** Wychodzą one zawsze z tego samego źródła, które interesowane jest w zakłóceniu spokoju, tak bardzo w chwili obecnej potrzebnego dla wszystkich państw. Faktycznie sprawa przedstawia się tak, że **kilku niższych oficerów zamieszanych jest w pewną zbrodniczą akcję, której cele i zamiary niewątpliwie wyjaśni wdrożone śledztwo. Wynik śledztwa nie może być jednak uprzedzany przesadnymi domysłami.** Rząd nie zaniedba swego obowiązku bacznego śledzenia opinji publicznej w kraju i zagranicą i będzie umiał zastosować odpowiednie środki przeciw potępieniu godnej akcji wrogów Rumunji.

—oo—

Większość rozbitków „Czeluskina“ wyratowana.

Moskwa, 11 kwietnia. Wedle wiadomości nadeszłych z obozu rozbitków „Czeluskina“ **kierownik wyprawy, prof. Schmidt ciężko zachorował, przypuszczalnie na zapalenie płuc.** Ma on gorączkę dochodzącą do 39.5 stopni. Mimo ciężkiej choroby prof. Schmidt nie chce opuścić obozu, **dopóki nie zostaną wpierw wyratowani wszyscy inni rozbitkowie.** Władze wezwały go do skorzystania z pierwszej sposobności i opuszczenia obozu a równocześnie **poleciły lotnikom, aby go zabrali i w miarę możności odtransportowali na Alaskę.**

Lotnicy Kamanin, Molokow i Slepniew zdołali w ciągu ostatnich dwóch dni **przetransportować z obozu „Czeluskina“ 33 rozbitków i wylądować z nimi na przylądku Wankarem.** Lotnicy po uzupełnieniu zapasów podjęli **nowy lot do obozowiska rozbitków.**

Moskwa 11 kwietnia. Wedle dalszych doniesień, 3 samoloty Kamanina, Slepniewa i Molokowa powróciły dziś do Wankarem, przywożąc dalszych 29 rozbitków „Czeluskina“. **Między wyratowanymi znajduje się także prof. Schmidt. Dotychczas sprowadzono już 62 rozbitków, wobec czego w obozie na krze lodowej pozostał jeszcze 28 osób.**

Starcia policji z bezrobotnymi w Lublinie.

PRZEBIEG ZAJŚĆ WEDŁUG URZĘDOWEGO KOMUNIKATU.

Warszawa, 11. 4. (Telef. wł.). W Lublinie doszło dziś do starcia między policją a bezrobotnymi. Komunikat oficjalny w tej sprawie powiada: **„Podburzani przez agitatorów bezrobotni zmusili część zatrudnionych bezrobotnych do porzucenia pracy, przyczem do starostwa grodzkiego udała się delegacja, przedstawiając swe postulaty.**

Jednocześnie tłum, podżegany prez agitatorów udaremnił rekrutację bezrobotnych, która się dziś odbywała i zaczął tłuc szyby w urzędzie pośrednictwa pracy przy ul. Lubomelskiej i w sąsiednich domach prywatnych. Oddział policji, przeznaczony dla ochrony urzędu, obsypano gradem kamieni i kulami rewolwerowemi.

W rezultacie tego, ciężko raniony został przodownik policji państwowej oraz zastrzelony jeden robotnik. Oddział policji, broniąc się przed naporem tłumu, użył broni, strzelając w nogi. Skutkiem tego kilku robotników odniosło lekkie rany w nogi. Tłum rozpędzono przy pomocy nowego oddziału policji, który użył pistoletów gazowych. Aresztowano kilkanaście osób, znanych policji z działalności wywrotowej“.

Wybory gminne w 300-tu miastach i miasteczkach.

Warszawa 11. 4. Telef. wł.). **W najbliższych dniach będą zarządzone wybory w 300 miastach i miasteczkach województw wschodnich i centralnych.** Odbędą się one **prawie jednocześnie we wszystkich miejscowościach.** Termin wyborów w Warszawie nie jest jeszcze ustanowiony.

Pierwszy dzień ciągnienia 3-ciej klasy.

Warszawa, 11. 4. (Telef. wł.). W pierwszym dniu ciągnienia 29 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów: **15.000** zł. 1.161, 32.836, 88.178 162.744; **10.000 zł.:** 23.511, 48.440, 123.434, 137.243, 138.000, 163.744. **5.000 zł.:** 481, 19.746, 46.731, 67.690, 80.000, 142.714; **2000 zł.:** 38369, 75048, 124496, 157731, 160439, 168416; **1000 zł.:** 26278, 33036.

MORATORJUM MIESZKANIOWEGO NIE OGŁOSZONO.

Warszawa, 11-go kwietnia. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym wyszedł „Dziennik Ustaw Rzplitej“, który zawiera 10 ustaw ratyfikacyjnych i ustawę, zmieniającą przepisy o loterji państwowej. **Nie ogłoszono zapowiadanego oddawna dekretu o przedłużeniu moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych na przeciąg miesięcy letnich.**

REFORMATORSKIE PROJEKTY POSTĘPOWYCH ŻYDÓW.

Warszawa, 11-go kwietnia. (Tel. wł.). Grupa postępowych żydów w Warszawie zabiega o zorganizowanie w Warszawie **zreformowanej gminy żydowskiej.** Nowa gmina miałaby **pominąć dawny rytuał żydowski,** który zdaniem inicjatorów jest przestarzały. **Nowa gmina miałaby obchodzić szabas w niedzielę,** zarzuciłaby **koszerną kuchnię, zwyczaj obrzezania, kąpiel rytualną itd.**

—oo—

Warszawa, 11-go kwietnia. (Tel. wł.). **Zamierzone na 18 kwietnia uruchomienie państwowej komunikacji autobusowej w Polsce zawiodło i odłożone zostało do 1-go czerwca.**

Warszawa, 11. 4. (Telef. wł.). Wśród turystów z Polski, udających się do Palestyny z okazji wiosennych targów lewantyńskich, znajdują się także prezes PKO p. **Gruber** i prezes **Ligi Morskiej i Kolonjalnej gen. Dresze.**

Studenci węgierscy demonstrują przeciw Habsburgom.

Budapeszt. (PAT), Partja narodowo-ludowa legitymistów węgierskich urządziła wczoraj w sali Reduty akademję żałobną z okazji 14-tej rocznicy śmierci króla Karola. Grupa studentów, zebrana przed Redutą usiłowała manifestować, lecz policja utworzyła kordon i nie dopuściła manifestantów do wnętrza gmachu. Wówczas studenci zebrali się na przyległych ulicach i poczęli śpiewać pieśni narodowe, wznosząc okrzyki przeciwko Habsburgom. Policja rozproszyła grupę manifestujących studentów.

Później doszło znowu do bójki pomiędzy studentami a legitymistami. Policja zlikwidowała zajście. Niewielka grupa studentów wybiła kilka szyb w redakcji „Nemzeti Ujsag“, organie legitymistów.

Zamach bombowy na syna Primo de Rivery.

Warszawa, 11 kwietnia. Z Madrytu donoszą **o zamachu bombowym na syna Antonia Primo de Rivera,** syna zmarłego dyktatora **Hiszpanji.** Młody Primo de Rivera był obecny jako prokurator w sądzie przy przesłuchaniu pewnego oskarżonego o przestępstwa polityczne. Gdy po rozprawie wyszedł z sądu, w towarzystwie przyjaciół i chciał wsiąść do auta, zbliżyli się niego czterej osobnicy, którzy rzucili mu pod nogi bombę. Bomba nie wyrządziła szczęśliwym wypadkiem żadnych szkód.

Zmiana stanowiska katolików w Zagłębiu Saary wobec Rzeszy.

Saarbrücken. (PAT). W związku z ostatniemi wystąpieniami Ojca św. liczą się tu **z decydującą zmianą stanowiska katolików** w sprawie **ewentualnego przyłączenia Zagłębia Saary do Rzeszy.** Na czele nowego ruchu katolickiego stają: b. redaktor naczelny dawnego organu katolickiego „Landesztg.“ **Hofmann** i proboszcz **Kungarten.** Koła katolickie Zagłębia Saary domagają się od narodowych socjalistów, którzy przejęli drukarnię tego dziennika wbrew życzeniom katolików, wydania jej, dla umożliwienia drukowania nowego organu katolickiego.

W rzeźniach duńskich zanosi się na strajk

Londyn. (PAT). Prasa donosi z Kopenhagi, że o ile rządowi duńskiemu nie uda się doprowadzić do zlikwidowania zatargu w bekoniarniach i rzeźniach duńskich **rozpocznie się** w najbliższy **piątek strajk, który obejmie 40.000 robotników.** Domagają się oni 40 godzinnego tygodnia pracy i podwyższenia płac ze względu na wzrost ceny bekonów w Wielkiej Brytanji.

Otwarcie ambasady sowieckiej w Waszyngtonie.

Waszyngton, 11. 4. (PAT). Wczoraj odbyło się **uroczyste otwarcie** ambasady sowieckiej przy udziale przeszło 800 wybitnych osobistości ze świata politycznego, artystycznego i naukowego. Ambasador sowiecki Trojanowski wydał wspaniałe przyjęcie dla gości.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11-go kwietnia. (Tel. wł.). **Giełda dewizowa:** Belgja 123.93, Holandja 350.40, Londyn 27.32, Nowy Jork 5.27, **Oslo 137.30,** Paryż 34.93, Praga 22.03, Szwajcarja 171.43 Sztokholm 140.95. Włochy45.35, **Berlin** 209.50, obroty mniejsze, tendencja niejednolita, słaba dla dewiz na **Berlin i Włochy.** Dolar pozagiełdowo 5.27, rubel złoty 4.64. dolar złoty 9.00, marka niemiecka 205. funt szterlingów 27.30.

Papiery procentowe: budowlana 43.90, stabilizacyjna 57.88 inwestycyjna 108.25, premjowa dolarowa 53.50, konwersyjna 61.00. konwersyjna kolejowa 58.25, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Bank Polski 81.00, Lilpop 11.75. Starachowice 11.55, tendencja dla pożyczek państwowych niejednolita, dla listów zastawnych mocniejsza dla akcyj przeważnie mocniejsza.

T. TRILBY. 1

„Kuleczka" pani ministrowa

III-CIEJ REPUBLIKI.

- autoryzowany przekład z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

I.

Masz lat czterdzieści, Kuleczko, czterdzieś-ci lat!

Spójrz w zwierciadło i niechaj twój umysł, który tak szybko odkrywa śmieszności w bliźnich, będzie i dla ciebie bezlitosnym krytykiem! Spójrz na siebie. Postać twa mniej okrągła, niżeli w pierwszej młodości, niestety policzki objawiają skłonność ciążenia ku dołowi, co w arcyprzykry sposób powiększa twój podbródek i tak już podwójny.

Cera jeszcze świeża. — (okropne to „jeszcze"), oczy się nie zmieniły, są to zawsze ciemne, złotawe pastylki, wprawione w dwie półkule, i jak dawniej, oczy te są zwykle roześmiane. Bywało, że płakały, lecz po nieuniknionych ulewach, pogoda wracała. Kuleczka umie zawsze odkryć skrawek błękitu, taki mały skrawek, który szczęściem darzy.

Usta są świeże, zęby nienaruszone, mocne zęby Owerniatki, ostre, białe.

I włosów nie brak mi jeszcze, lecz teraz czeszę się ładniej niż dawniej, warkocze tworzą mi nad karkiem fryzurę przedhistoryczną, jak twierdzi moja matka, mająca w sześćdziesięciu latach, sylwetkę zgrabnej Paryżanki, z przemyślnie ondulowanemi, krótkiemi włosami.

Moją sylwetkę trudno jest określić: to pewna, że mi brak linji — sławnej linji — i że toalety stworzone dla chodzących szkieletów nie nadają się dla mnie. Jestem tęga, bardzo tęga, Kuleczka jest nadal Kuleczką, lecz nic nie uczyniła, by zaprzeczyć tej nazwie: zachować jakąś djetę, pozbawić się dobrych rzeczy, jakiemi Bóg obdarzył ziemię, przenigdy! Zostały nam dane do jedzenia, a więc gardzić niemi to doprawdy grzech i nieledwie zbrodnia.

Do swych lat czterdziestu Kuleczka została Kuleczką i będzie nią aż do końca życia, które mam nadzieję będzie dosyć długie.

A teraz ubieraj się żwawo, badanie wypadło wcale zadawalająco.

Używam barw ciemnych, w moim wieku bowiem uważam za zbyteczne podkreślanie nieco pełnych kształtów, a ze względu na męża, zawsze jeszcze pięknego, zaczęłam nie na żarty dbać o powierzchowność.

W dwudziestym roku życia można sobie pozwolić na lekceważenie spraw toaletowych, lecz w czterdziestym roku i mieszkając w Paryżu jest to niedopuszczalne.

Od pół roku mąż mój jest posłem: kochani Owernjacy spłatali mi figla, wysłali do parlamentu popularnego mera z Jenzat, a pan mer, sądzę, był z tego dość zadowolony. Z uśmiechem na ustach rozgościłam się w Paryżu a Daniel i me dwie córki nie przypuszczali nawet, ile mię kosztowała ta zmiana pobytu. Nękało mię wspomnienie śmierci mego ojca, myślałam bowiem, iż byłabym go zachowała długie lata jeszcze, gdyby nie nasze opuszczenie Jenzat.

Kuleczko, jest już jedenasta, a jeśli zaczniesz wracać myślą w przeszłość, nigdy nie będziesz gotowa, masz zaś przed sobą lunch dla mężów polityki, lunch, który mąż twój szczególnie polecił twej pieczy:

— Przedewszystkiem, Kuleczko, ułóż dobre menu, będziemy mieli u siebie dwóch wybitnych smakoszów, przyszłych prezesów Rady.

„Ułóż dobre menu!" Łatwo to przyjdzie kuleczce, że zaś nasza kucharka, rodzima Owernjatka, posiada me wszystkie przepisy, lunch będzie doskonały i obaj przyszli prezesi spożyją go z apetytem, równie jak pani domu.

Prezesi Rady, ach Danielu, jakże ci imponuje ten tytuł! Cóż ma do czynienia taki prezes? Mianuje ministrów i trzyma w ryzach sforę parlamentarną.

W czasach gdy wychowywałam mą adoptowaną czwórkę — odebraną mi przez ojca po powrocie z... „wywczasów" do których zmusiła go sprawiedliwość, ciekawskiemu Jackowi, na pytanie: co to parlamentaryzm: odrzekłam „widzisz, to rodzaj polowania z nagonką, pościgiem, kluczeniem zwierzyny tropionej przez myśliwych, jej pogrom a wreszcie uczta zwycięzców".

Wówczas może nie rozumiał jeszcze tego wyjaśnienia, lecz teraz, jeśli pamięta rozumie. W banku swego ojca, który stał się poważnym finansistą ma sposobność częstego stykania się z członkami rządu i wyrobienia sobie własnego o nich zdania.

Oto jestem gotowa,. nie można powiedzieć bym źle robiła wrażenie a nawet mam swą specjalną cechę damy, prawdziwej damy, nikt nie mógłby mię wziąć za aktorkę z music-hallu.

Córka moja, Klarcia, podobna do mnie, to uwysmuklona Kuleczka, która się pilnuje by się z czasem nie stać prawdziwą Kuleczką.

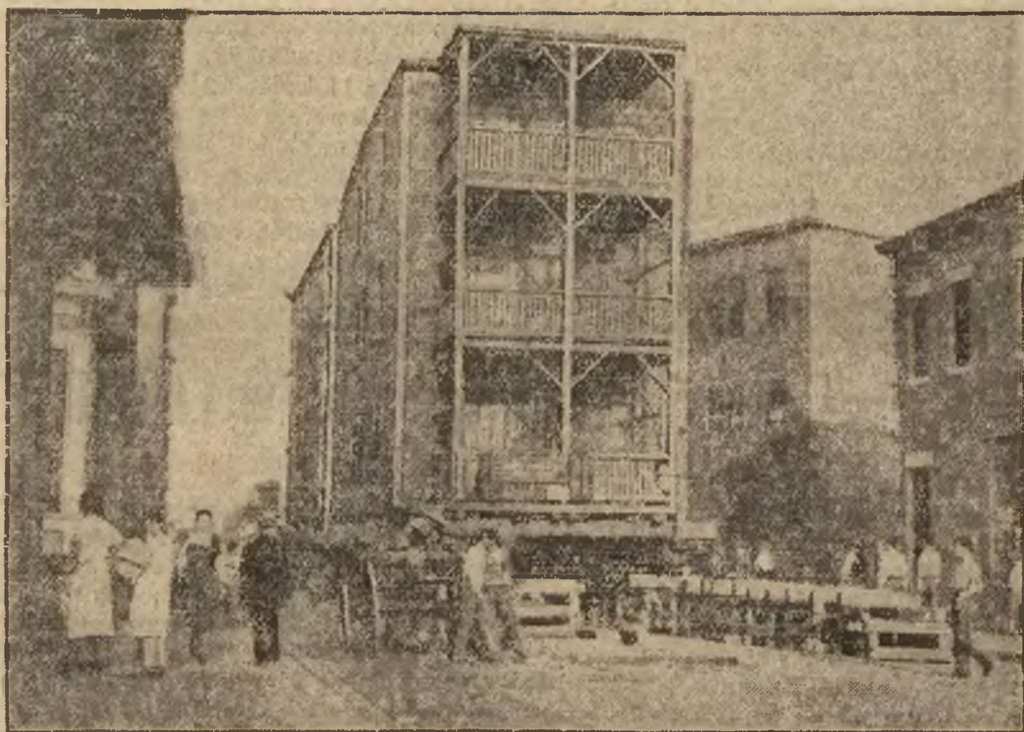
Deniza jest wytworna jak ojciec, ładna, zgrabna i jak on, rasowa, przypomina mi źrebaka pełnej krwi. Charakter ma trudny i niepokojący: o ile siostra jej jest szczera, dobra, prosta, o tyle ona jest skomplikowana, troszkę pozująca i bardzo tajemnicza. Mają lat osiemnaście i dziewiętnaście, obie pracują wiele umysłowo, chodzą na wszystkie możliwe kursy.

Taka to dziś moda, kobiety chcą być wykształceńsze od mężczyzn, w czem zresztą nie widzę nic niestosownego, trzeba je czemś zająć do czasu zamążpójścia. Mąż i macierzyństwo zacierają w ich pamięci wszystkie owe mądrości, niezbyt mem zdaniem potrzebne.

Dom mój w Paryżu, to ładna willa. Wybrałam ją tuż przy lasku Bulońskim, niezbyt podobnym do naszych lasów Owernji, który jednak darzy nas świeżością i zielenią. Mam duże okna, zatem i wiele światła, zbyt bowiem dał mi się we znaki apartament rodziców, abym chciała zamieszkać w podobnej, biało lakierowanej, piwnicy. Mama (nie do pojęcia) mieszka w niej obecnie, twierdząc, że najpiękniejsze wspomnienia wiążą ją z tem mieszkaniem. Tam to przez parę miesięcy była żoną senatora, wydawała obiady polityczne, co niemało znaczyć w naszej Republice.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W Ameryce niema niemożliwości.



Zdjęcie powyższe przedstawia przeprowadzkę całego domu w jednem z miast amerykańskich. Nie jest to rzeczą tak łatwą, jeśli zważymy, że chodzi w tym wypadku o dom dwupiętrowy.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane	50 „
Komunikaty po kronice	60 „
na 1-szej	70 „

Drobne za wyraz . . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Bolesta. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. B. Feska.